

Wszystkie siły oddamy ludowej ojczyźnie
List zespołu „Mazowsze”
do Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Członkowie Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” po występie w dniu 2 bm. w Teatrze Polskim, w czasie którego zespół i jego kierownik artystyczny zostali udekorowani orderami „Sztandar Pracy” II klasy, zaś soliści Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list treści następującej:

Drogi Towarzyszu!
Wróciłmy do kraju pełni sił i zapалу do nowej twórczej pracy.
Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy reprezentować polską kulturę wobec największego człowieka naszej epoki, wobec wodza całej postępowej ludzkości towarzysza Stalina.
Wiemy, że nasz sukces był sukcesem Polski Ludowej, nowej odradzającej się kultury, dowodem wielkiej przyjaźni między naszymi narodami.
Wdzięczni jesteśmy partii, narodowi polskiemu i Wam Drogi Towarzyszu, za stworzenie wspólnych warunków całej młodzieży do nauki i pracy.
Zapewniamy Was, że dzisiejsza uroczystość będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.
Wiemy, że order „Sztandar Pracy”, który noszą najlepsi synowie naszej ojczyzny, nakłada na nas nowe odpowiedzialne zadania.
Drogi Towarzyszu!
Przyrzekamy Wam, że nigdy nie splamimy tego orderu, że wszystkie siły oddamy w walce o nowe budownictwo, o pokój i o socjalizm.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 30 (2658) Łódź, środa 4 lutego 1953 r.

W 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych

— bojowej organizacji młodzieży polskiej
Uroczysta akademie w stolicy

WARSZAWA. W dniu 3 lutego br. w Hali Sportowej w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP, uroczysta akademie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych — bojowej, rewolucyjnej organizacji młodzieży polskiej, która stała wiernie o boku Polskiej Partii Robotniczej w jej walce o wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma okupacji hitlerowskiej i o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Olbrzymią halę wypełnia wielotysięczna rzesza młodzieży Warszawy, młodzież robotnicza — budowniczości nowej socjalistycznej stolicy, uczniowie szkół podstawowych i zawodowych, studenci. Na sali zajmują również miejsca delegacje młodzieży z całego kraju.

Na akademie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego. Akademię zajął Stanisław Nowocień, witając serdecznie wszystkich zebranych. Podkreśla on następnie wielkie znaczenie bohaterstwa walki ZWM w okresie okupacji hitlerowskiej. Zebrani wstają z miejsc cześć jednominutową ciszą pamięć młodych bohaterów poległych w tej walce.

Głos zabiera następnie sekretarz Zarządu Głównego ZMP Janina Balcerzak, która wygłasza referat poświęcony historycznej rocznicy. Słowem padającym z mównicy towarzysza raz po raz entuzjastycznie potężone okrzyki na cześć przywódcy narodu polskiego — wielkiego przziaciela młodości — Bolesława Bieruta, na cześć stannowiącej wzór dla młodzieży polskiej bohaterkiej organizacji młodzieży radzieckiej — Komsomolu, na cześć chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

W olbrzymiej hali rozbrzmiewają dźwięki fanfar. To przybywa delegacja harcerzy. W imieniu delegacji przemawia uczeń szkoły podstawowej — Andrzej Berliński. „Na setkach sztafardów harcerskich — rłówi on wśród nieopisanego entuzjazmu sali — wyhaftowane są imiona Hanki Sawickiej i Janka Krasiciego. Sława przy wódców ZWM, pamięć o nich żyje w sercach wszystkich dzieci polskich”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Krajowej Narady Kobiet



Na zdjęciu: przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet Alicja Musiałowa i minister rolnictwa Jan Dąb-Kociół rozmawiają z Zofią Biłską z gromady Godzisz, powiat Kalisz, która została wyróżniona za wiarowe prowadzenie hodowli trzody chlewniej i drobiu. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Przed zjazdem krajowym członkowie spółdzielni produkcyjnych wybierają swych delegatów

WARSZAWA (PAP). W całym kraju członkowie spółdzielni produkcyjnych przygotowują się do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Witając z uznaniem i radością zwołanie tego zjazdu, który będzie wielkim przeglądem osiągnięć ruchu spółdzielczego na wsi polskiej, spółdzielcy na specjalnych ze-

braniach omawiają swój dotychczasowy dorobek, wybierają delegatów na powiatowe zjazdy spółdzielcze oraz dla uczczenia tego wielkiego wydarzenia podejmują cenne zobowiązania, które przyczynią się do umocnienia organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni oraz do przyspieszenia rozwoju ruchu spółdzielczego. W powiatach, w których wszystkie spółdzielnie wybrały już delegatów, odbywają się uroczyste zjazdy powiatowe.

W naszym zadowoleniu z osiągnięć gospodarczych przebiegają wybory delegatów na zjazdy powiatowe w spółdzielniach produkcyjnych woj. szczecińskiego, w którym powstało ponad 500 spółdzielni.

Do dnia 31 stycznia br. delegatów wybrano już w 200 spółdzielniach produkcyjnych. M. in. w pow. Gryfice np. zebrania wyborcze odbyły się w 43 spółdzielniach, a w pow. szczecińskim w 15 na ogólną liczbę 23 spółdzielni.

W czasie zebrania, poświęconego omówieniu zadań i znaczenia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, jakie odbyło się w Warszawie w pow. Toruń członkowie tej produkcyjnej w powiecie spółdzielni wybrali 9 najlepszych spośród siebie na delegatów na zjazd powiatowy. Na czele tych najlepszych znajdują się przewodniczący spółdzielni — Lucjan Kukowski i sekretarz pod-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pismo rządu ZSRR do Iranu w sprawie przerwania działalności towarzystwa „Iranryba”

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:
Dnia 1 października 1927 r. między rządem ZSRR i Iranu zawarto porozumienie w sprawie rybołówstwa w południowym wybrzeżu Morza Kaspijskiego. Zgodnie z tym porozumieniem, utworzone zostało wówczas mieszane Radziecko-Irańskie Towarzystwo „Iranryba”. Według wyżej wspomnianego porozumienia, czas trwania działalności Towarzystwa miał wynieść 25 lat. Porozumienie przewidywało także równe udziały rządu irańskiego i rządu radzieckiego w kapitale towarzystwa oraz równe prawa w kierowaniu sprawami tego towarzystwa. W ten sposób poroz-

rozumienie z 1 października 1927 r. zawarte zostało na zasadzie całkowitego równouprawnienia stron oraz poszanowania suwerenności państwowej Iranu i interesów na rodu irańskiego.

W związku z tym, że 31 stycznia 1953 r. minął czas trwania działalności towarzystwa „Iranryba”, rząd radziecki zaproponował przedłużenie działalności towarzystwa na okres następn-

Dnia 29 stycznia premier Iranu G. Mossadik zawiadomił ambasadę ZSRR w Iranie, że rząd irański postanowił przerwać działalność towarzystwa w związku z upływem okresu ustalonego w porozumieniu.

Jednocześnie rząd irański oświadczył, że będzie całkowicie przestrzegał swych zobowiązań, wynikających z art. 4 porozumienia radziecko-irańskiego z 1927 r., który przewiduje, że rząd irański w razie niewykonania działalności towarzystwa „Iranryba” zobowiązuje się nie udzielać w ciągu następnych 25 lat koncesji na rybołówstwo w południowym wybrzeżu Morza Kaspijskiego innym państwom oraz ich obywatelom; zobowiązuje się on prowadzić rybołówstwo na tym obszarze wyłącznie za pośrednictwem odpowiednich organów rządu irańskiego i jedynie z udziałem specjalistów, będących obywatelami irańskimi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ponad 54 tys. pracowników spółdzielczości przeszkolonych w br.

WARSZAWA. — Na ostatnim swym posiedzeniu Naczelna Rada Spółdzielcza m. in. omówiła i zatwierdziła plan szkolenia pracowników spółdzielczych na rok bieżący.

W spółdzielczości prowadzi się już od kilku lat szeroko zakrojone szkolenie, ażeby podnieść przygotowanie pracowników pod względem społeczno-politycznym i zawodowym do poziomu niezbędnego przy wykonywaniu nowych, rosnących zadań.

W br. przeszkolonych zostanie w spółdzielczości ponad 54 tys. pracowników oraz z górą 35 tys. osób spośród aktywno samorządowego. Najwięcej przeszkolonych zostanie w spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej — ponad 26 tys. pracowników. Spółdzielczość spółzwywów przeszkoli 20.500 pracowników. Główną formą szkolenia będą kursy, na których przeszkolonych zostanie blisko 22.500 osób. Szczególny nacisk położony się na szkolenie praktyczne.

Sprawozdanie dźwiękowe z akademii

W środę, dnia 4 lutego br. o godz. 17,15 w programie pierwszym Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku Młodych Polaków z okazji 10-letniej rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Adenauerowskie plany „organizowania” bezrolnych chłopów w Niemczech zachodnich

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, kanclerz niemiecki Adenauer w czasie swego pobytu w Berlinie zachodnim wygłosił przemówienie, precyzując jeszcze raz odwetowe plany imperialistów niemieckich. Tym razem mówił on zwłaszcza o roli chłopów bezrolnych w realizacji tych planów.

Adenauer zmuszony był przy tym przyznać, że na skutek przygotowania do nowej wojny i budo wy baz wojennych w Niemczech zachodnich dziesiątki tysięcy chłopów rugowanych jest ze swych gospodarstw. Pozbawionym ziemi i możliwości zarobkowania chłopom zachodnio-niemieckim Adenauer wyznacza rolę przyszłych kolonizatorów wschodu. Oświadczył on mianowicie, że młodych, bezrolnych chłopów należy tak zorganizować, aby „pewnego dnia mogli oni przyczynić się do skolonizowania wschodu”.

Określając dokładniej, na czym polega „plan zorganizowania” chłopów niemieckich, Adenauer zaproponował, by wysłano ich do Kanady, gdzie w specjalnych „obozach szkoleniowych” zostaną przygotowani do spełnienia swej „misji na wschodzie”. Dodał on, że sprawa jest szczególnie aktualna w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Bonn ministra spraw zagranicznych USA — Johna Foster Dullesa. Konieczność szybkiej ratyfikacji układów militarnych.

dzieży — Bolesława Bieruta, na cześć stannowiącej wzór dla młodzieży polskiej bohaterkiej organizacji młodzieży radzieckiej — Komsomolu, na cześć chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

W olbrzymiej hali rozbrzmiewają dźwięki fanfar. To przybywa delegacja harcerzy. W imieniu delegacji przemawia uczeń szkoły podstawowej — Andrzej Berliński. „Na setkach sztafardów harcerskich — rłówi on wśród nieopisanego entuzjazmu sali — wyhaftowane są imiona Hanki Sawickiej i Janka Krasiciego. Sława przy wódców ZWM, pamięć o nich żyje w sercach wszystkich dzieci polskich”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Coraz większe straty interwentów amerykańskich w walkach w Korei

MOSKWA. Omawiając działania wojenne na froncie koreańskim w styczniu br. sprawozdawca wojskowy dziennika „Krasnaja Zwiezda”, podpułkownik Bozenko pisze:

Względny spokój, trwający na froncie koreańskim od drugiej połowy grudnia 1952 r. nastąpił po udaremieniu przez koreańską armię ludową i ochotników chińskich kolejnej jesienno-zimowej ofensywy interwentów. Ta nieudana ofensywa wojsk amerykańskich i lisymanowskich kosztowała interwentów wiele ofiar i znacznie osłabiła ich siły, oddziały koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich wyeliminowały z walki przeszło 14.900 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Artyleria przeciwlotnicza, specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych oraz lotnictwo armii ludowej zestrzeliły 176 i uszkodziły około 300 samolotów amerykańskich.

W styczniu br. — pisze dalej ppłk. Bozenko — lotnictwo amerykańskie wzmogło intensywność swych działań, bombardując nadal w bestialski sposób otwarte miasta i spokojne wsie Korei północnej. Agresorzy amerykańscy dokonują co dzień nalotów bombowych na Phenian, Hamhyn, Wonsan, Sariwon i inne miasta północno-koreańskie.

Sprawozdawca podkreśla, że barbarzyńskie naloty drogo kosztują lotnictwo amerykańskie. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i odważni lotnicy koreańscy i chińscy zadają lotnictwu amerykańskiemu coraz większe straty. Zresztą interwencję ponoszą straty nie tylko na froncie. W południowo-koreańskich górach Czirisan, w prowincjach Kusan i Czella oraz na linii Seul — Pusan i w okolicach Taegu działają partyzanci koreańscy. Dla walki przeciwko oddziałom partyzanckim okupanci zmobilizowali około 15 batalionów policji lisymanowskiej. Ruch partyzancki potężeje jednak z każdym dniem i oddziały partyzanckie zadają interwentom coraz dotkliwsze ciosy.

Bozenko wskazuje na znaczny upadek ducha żołnierzy wojsk interwencyjnych i podkreśla, że w szeregach amerykańskich szerzy się dezercja.

Przed 5 rocznicą powstania Koreańskiej Armii Ludowej

PHENIAN. — W dniu 5 bm. przypada 5 rocznica utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej. Wraz z całym narodem koreańskim przygotowują się do uroczystego obchodu tej rocznicy artyści i działacze kultury.

Kilka frontowych brigad artystów Państwowego Teatru Opery i Baletu, Klasycznego Teatru Artystycznego, zespołu radia, młodzieżowego teatru Artystycznego, chińskiego zespołu dramatycznego — wyjeżdża na front, gdzie wystąpią z przedstawieniami dla żołnierzy i oficerów armii ludowej.

Oredzie Eisenhowera do kongresu USA

WASZYNGTON. W dniu 2 lutego br. prezydent USA Eisenhower wygłosił w kongresie tradycyjne oredzie „o stanie państwa”.

Oredzie to omawia zasadnicze problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej, jaka zamierza prowadzić nowy rząd Stanów Zjednoczonych. Prezydent Eisenhower omówił w szczególności w swym oredziu problemy polityki wojennej Stanów Zjednoczonych w Korei. „Współpracujmy z krajami zachodnio-europejskimi” oraz zagadnienia gospodarcze,

Nowa struktura rządu czechosłowackiego

PRAGA. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 31 stycznia odbyło się w Pradze nadzwyczajne posiedzenie rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem A. Zapotocky'ego. Rząd powziął kilka uchwał, na podstawie których zgodnie z konstytucją i zgodą prezydenta republiki dokonano zmiany struktury rządu. Powołano do życia prezydium rządu, w skład którego wejdzie Prezes Rady Ministrów i jego zastępcy. W okresie między posiedzeniami rządu, prezydium prowadzi będzie bieżącą pracę oraz sprawować będzie operatywne kierownictwo i kontrolę nad działalnością poszczególnych członków rządu.

W związku z nową strukturą rządu, dokonano pewnych zmian w składzie rządu.

Rząd dokonał pewnych zmian w Słowackiej Radzie Pełnomocników. Nowym przewodniczącym Rady Pełnomocników mianowany został Rudolf Strechal.

Dnia 2 lutego nowomianowani członkowie rządu złożyli przysięgę na ręce prezydenta republiki.

Przygotowania do wiosennej akcji sanitarnej

WARSZAWA. Mimo poważnych wysiłków czynionych przez służbę zdrowia, stan sanitarny niektórych obszarów naszego kraju nie osiągnął jeszcze należytego poziomu.

W roku bieżącym główny nacisk położony będzie na zlikwidowanie występujących jeszcze braków i dalszą poprawę warunków sanitarno-zdrowotnych, zwłaszcza ośrodków przemysłowych i wsi. Bardzo poważną rolę w tej dziedzinie ma do spełnienia tego roczna wiosenna akcja sanitarno-porządkowa organizowana przez Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi resortami.

Omówieniu form i metod prowadzenia, kampanii sanitarnej-porządkowej poświęcona była krajowa narada kierowników Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznych, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Zdrowia.

We wszystkich województwach powiatach i gminach utworzone zostaną już wkrótce specjalne komitety, zadaniem których będzie organizowanie i koordynowanie wszystkich prac związanych z podnoszeniem stanu sanitarnego.

Księga honorowa Czechosłowackiego Związku Młodzieży

PRAGA. — Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży ufundował księgę honorową, do której wpisane zostaną wszystkie najlepsze organizacje związku wyróżniające się w budowie fundamentów socjalizmu w Czechosłowacji.

Pismo rządu ZSRR do rządu irańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

W związku z decyzją rządu irańskiego w sprawie przerwania działalności towarzystwa „Iranryba” ambasador ZSRR w Iranie — Sadeckow na polecenie rządu radzieckiego wręczył dnia 2 lutego br. premierowi Iranu G. Mossadikowi pismo, stwierdzające m. in.:

„Rząd radziecki proponuje, by przedłużono działalność towarzystwa „Iranryba” na następny okres, wychodząc z założenia, że działalność tego towarzystwa, która jest korzystna dla obu stron, przyczynia się do rozwoju współpracy gospodarczej i utrzymywania przyjaznych stosunków między Iranem a Związkiem Radzieckim.

Rząd irański uzyskał dzięki działalności towarzystwa „Iranryba” poważne korzyści materialne.

Przez cały czas swego istnienia towarzystwo „Iranryba” wywierało korzystny wpływ na rozwój życia gospodarczego w północnych rejonach przybrzeżnych Iranu i zapewniło środki utrzymania znacznej części ludności tych rejonów.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zawiadomienie rządu irańskiego w sprawie wspomnianego wyżej decyzji o odwołaniu towarzystwa „Iranryba”.

Rząd radziecki uważa za konieczne podkreślić poważne znaczenie, jakie ma sprawa wykonania przez rząd irański zobowiązań zawartych w art. 4 wymienionego wyżej porozumienia, dla dalszego umocnienia dobrostanu i przyjaźni między Iranem a Związkiem Radzieckim.

W związku z decyzją rządu irańskiego w sprawie przerwania działalności towarzystwa Radziecko-Irańskiego Towarzystwa „Iranryba” należy już teraz powołać radziecko-irańską komisję likwidacyjną. Rząd radziecki udzielił ambasadorowi ZSRR w Iranie odpowiednich dyspozycji w tej sprawie. Rząd radziecki oczekuje, że rząd irański ze swej strony nie będzie zwlekał z wyznaczeniem swych przedstawicieli do wyżej wymienionej komisji likwidacyjnej.

Ruchome biblioteki

Rząd ludowy i Komunistyczny Partia Czechosłowacji poświęcają wiele uwagi rozwojowi kultury narodowej.

W całym kraju rozbudowuje się systematycznie sieć bibliotek. Dzięki temu obecnie czynnych jest w Czechosłowacji dwa razy więcej bibliotek niż przed wojną, a liczba książek w bibliotekach wzrosła 3 krotnie.

Utworzono biblioteki nie tylko w zakładach, lecz także w wielu oddziałach wielkich fabryk. Tak np. w zakładach im. Lenina w Pilźnie, prócz biblioteki ogólnofabrycznej, liczącej dziesiątki tysięcy tomów, stworzono biblioteki ruchome w poszczególnych oddziałach zakładów.

Przyjaciele między sobą...

Sprzeczności gospodarcze i polityczne pomiędzy USA i Wielką Brytanią — głównymi filarami „paktu atlantyckiego” — znajdują coraz dosadniejszy wyraz w stałym narastaniu nastrojów antyamerykańskich w Wielkiej Brytanii. Došlo do tego, że wrogie stanowisko wobec polityki Waszyngtonu ujawniają już nie tylko szerokie masy społeczeństwa brytyjskiego, ale też — coraz jawniej i częściej — koła konserwatystów i przemysłowców. Fakty w tym zakresie są tak jaskrawe, że nie jest ich w stanie ukryć nawet amerykańska prasa kapitalistyczna. Tak np. londyński ko-

respondent burżuazyjnego tygodnika amerykańskiego, „Saturday Evening Post”, stwierdza z charakterystycznym poczuciem obiektywizmu, iż słuszne jest twierdzenie o dążeniu Wielkiej Brytanii do uniezależnienia się od USA.

„Oddawszy pierwsze miejsce Stanom Zjednoczonym — czytamy — i będąc od nich uzależnieni pod względem ekonomicznym i wojskowym, Brytyjczycy starają się przekonać samych siebie, iż nadal jeszcze decydują o swym losie”.

Jeśli idzie o nastroje, korespondent stwierdza przede wszystkim, że społeczeństwo brytyjskie nie próbuje amerykańskiej historii antykomunistycznej. Pisze on, że wielu konserwatystów i labourystów zwodziło w ostatnich czasach Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, na zaproszenie różnych instytucji, w tych krajach i że „powracają stamtąd sceptycznie ustosunkowani do antykomunistycznej propagandy, płynącej z Waszyngtonu”.

A oto niemierny zmienny fragment korespondencji: — „Oprócz lewicy, inny ważny sektor opinii brytyjskiej powitałby z zadowoleniem kurs kierunku neutralności i oddalenia się od Ameryki — sektorem tym są brytyjskie koła gospodarcze... W kołach tych nasłuchać się można wielu gorzkich słów o zachodnio-niemieckiej i japońskiej konkurencji na rynkach zamorskich, które do niedawna były bezpiecznymi rynkami brytyjskimi, oraz — o odpowiedzialności USA za obudowę obydwu tych krajów ze szkoda dla brytyjskiej alianta.

Nic zatem dziwnego, że — jak konkluduje tygodnik amerykański — „żądanie wzmocnienia oporu przeciwko uległości Wielkiej Brytanii wobec Ameryki podchwyciło wielu konserwatywnych członków parlamentu, uważających, że nawet jeszcze dziś Wielka Brytania mogłaby odzyskać swój utracony prestiż, gdyby tego zechciała naprawdę... Koła te są głęboko przekonane, że odgrywanie roli satelity USA jest nie tylko poniżające, ale też skrajnie niebezpieczne”.

Oficjalni monterzy „paktu atlantyckiego” i reakcyjni politycy angielscy w rodzaju Churchilla zapewniają swych rodaków, że Wielką Brytanię czeka wspaniała przyszłość u boku Stanów Zjednoczonych. Ale fakty dowodzą czegoś innego. Fakty pokazują, że najgorszym wrogiem Wielkiej Brytanii są właśnie Stany Zjednoczone, podważające na każdym kroku i w każdym miejscu do tychczasową pozycję swego „przyjaciela”. Są one tak jaskrawe, że otrzeźwiał nawet pewną część angielskiej burżuazji, o której właśnie wspomina korespondent „Saturday Evening Post”.

Przed krajowym zjazdem spółdzielczości produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

stawowej organizacji partyjnej — Stanisław Tartas.

Jeden z członków spółdzielni stawił kandydaturę Kukurowskiego powiedział m. in.: „Nasz przewodniczący w pełni zasługuje na to, żeby być naszym przedstawicielem na powiatowym zjeździe. Niech opowie innym spółdzielcom, jak to zaczęliśmy prawie z niczym, a chwilami ręce nam opadały i zdawało się, że spółdzielnia się nie utrzyma. Dzięki wyjątkowej pracy pod jego kierownictwem pokonałliśmy wszystkie trudności. Z roku na rok rośnie małe latki spółdzielni, podnoszą się dochody zespołowej gospodarki, a co za tym idzie — wzrasta i dobrobyt spółdzielców. Nasz ludzie nie szkoda w nowych, ładnych, z elektryfikowanych i radiofonizowanych domach. Mamy 7-klasowe szkoły dla naszych dzieci, mamy biblioteki i stała kłosa, mamy też własną łaźnię. Dobrze nam się żyje i dostatnio, a nie mała w tym zasługa przewodniczącego Kukurowskiego”.

Na powiatowy zjazd w Krotoszynie, w woj. poznańskim, przybyło ok. 200 delegatów tamtejszych spółdzielni produkcyjnych oraz zaproszonych mało i średnio rolnych chłopów.

W powiecie krotoszyńskim gospodarstwa zespołowa zaczęła się rozwijać przed 3 laty. Pierwsze gospodarstwo zespołowe powstało tu w marcu 1948 r. Była nim spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie. Następnie lata przyniosły dalszy rozwój ruchu spółdzielczego, tak, że na koniec 1952 r. w pow. krotoszyńskim istniało już 27 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 840 gospodarstw.

Olbrzymie rozmiary katastrofalnej powodzi w Europie zach.

LONDYN. Prasa angielska podkreśla, że od kilkuset lat Wielkiej Brytanii nie nawiedziła tak potworna katastrofa żywiołowa jak obecna powódź. Na 250-kilometrowym odcinku wschodniego wybrzeża Anglii nie ma miejscowości, która by nie ucierpiała wskutek powodzi. Rozszalała woda zniżyła całkowicie z powierzchni ziemi wiele wsi i osiedli. Ostatni bilans katastrofy nie został jeszcze ustalony. Do wieczora 3 bm. w Anglii stwierdzono oficjalnie śmierć 302 osób. Nie ma wiadomości o losie około 900 osób, istnieją obawy, że znaczna część spośród nich utonąła. Przeżyło 25.000 osób pozostało bez dachu nad głową, a około 100.000 musiano ewakuować z zagrożonych miejscowości.

Jeszcze większe rozmiary przybrała katastrofa w Holandii. Wo-

W Stanach Zjednoczonych

Ustawa Mac Carrana uprawnia władze amerykańskie do badania pod względem politycznym wszystkich osób przybywających do Stanów Zjednoczonych, co wywołuje protesty nawet w burżuazyjnych kołach zachodniej Europy. Tak pociągnięto w życie powyższej ustawy gazeta angielskich sojuszników „News Chronicle”.



Gdyby Krzysztof Kolumb wylądował w dzisiejszej Ameryce.

W 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych

(Dokończenie ze str. 1)

Harczerze wręczając członkom prezidium biało-czerwone wiązanki kwiatów. Serdecznymi oklaskami żegnają zebrani delegację opuszczającą salę.

Na mównicę wstępuje sekretarz ZG ZMP Tadeusz Wegner. Odczytuje on proponowany tekst listów do przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruty i Komitetu Centralnego Wszzechzwiązkowego Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komсомолю. Oba teksty listów uczestnicy akademii przyjmują długo niemiłkającymi owacjami. Wszyscy wstają z miejsc i skandują „Stalin, Bierut”.

Potężnie brzmią słowa „Międzynarodówki”, śpiewanej przez tysiące zebranych na zakończenie oficjalnej części akademii.

Trzeci dzień zimowych mistrzostw AZS

ZAKOPANE. W trzecim dniu odbywających się w Zakopanem narciarskich akademickich mistrzostw Polski srogiem na Halę Goryczkowej salom specjalny kobiet i mężczyzn.

Na starcie slalomu męczym stanęło 33 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął zastępca mistrza sportu Stefan Dziadzio (Zakopane) 1.50,5, 2) Rolf Andrzej (Zakopane) 1.50,6, 3) Banaś (Zakopane) 1.53,1, 4) Kozak Tadeusz (Zakopane), 5) Gasienica-Ciulacz Andrzej (Zakopane).

Na tropach zbrodni titowskiego wywiadu

nie było w stolicy Węgier ani jednego większego rabunku, włamania czy napadu, w którym nie brałyby udziału Balint. Po wyzwoleniu Węgier, Balint pozostał wierny swojemu „zawodowi”. Po nieudanym napadzie na wielki sklep jubilerski w sercu Budapesztu udało mu się jednak uciec i zbiec na stronę jugosłowiańską.

Szefowie titowskiego gestapo postrakowali Balinta w „odpowiedni” sposób, to znaczy — zamiast zamknąć go do więzienia — skierowali go do... szkoły szpiegowskiej w Belgradzie. „Edukacja” bohatera zajęli się osobiście dwaj wysocy dignitarze titowskiego wywiadu — kpt. Milenkos i por. Krenzjanski. Po złożeniu egzaminów, Balint, teraz już sam oficer jugosłowiańskiego wywiadu, przez kilka miesięcy zajmował się szpiegowaniem mieszkających w Jugosławii, między Nowym Sadem a Subotica, obywateli węgierskich.

Wkrótce wywiad titowski uznał, że Balint jest już dostatecznie „wyszkolony”, aby prowadzić „robotę” na własną rękę. W nocy 28 stycznia ub. roku Balint przetrzebony został na brzeg węgierski. Przybywszy do Budapesztu „Czerny” — jak go nazywał świat przestępczy stolicy Węgier — szybko nawiązał kontakt ze swymi towarzyszami, niedobitkami dawnych band morderców i włamywaczy. W porozumieniu z poselstwem jugosłowiańskim Balint założył centralę szpiegowsko-sabotażową w mieszkaniu swego krewnego i przyjaciela, Gworgy Balinta w wylotowej willi przy ul. Kakuk 12.

Na tropach zbrodni titowskiego wywiadu

Ale zbieranie materiałów wywiadowczych, rozbudowa siatki szpiegowskiej i drobne akty sabotażu, nie wystarczają jugosłowiańskim szefom. W maju 1952 roku Balint dostaje rozkaz uprowadzenia jugosłowiańskiego emigranta, Dusan Vidovica, pracującego jako nauczyciel w serbskim gimnazjum w Budapeszcie. Przy pomocy swego współnika, znanego „nożownika” węgierskiego, 25-letniego Sandora Kenyeres udało się Balintowi wykonać rozkaz swoich szefów. W nagrodę dostał luksusową willę w Zagrzebiu, gdzie zbiera się cała „śmietanka” jugosłowiańskich szpiegów i prowokatorów.

W sierpniu ub. roku Balint po raz trzeci przedstawia się do Węgier. — Tym razem przejście „zabezpiecza” mu jugosłowiańska straż graniczna, odwracając strzałami uwagę Węgrów. Tym razem Balint nie jest już drobnym agentem, ale szefem organizacji dywersyjnej, której centrala w Kamienicy dysponuje własną radiostacją, olbrzymim magazynem broni oraz milionami dinarów i forintów. Plany organizacji obejmują już nie tylko wywiad, ale szczegółowo opracowane akty sabotażu: wysadzenie w powietrze wszystkich mostów w Budapeszcie, spalanie fabryki samochodów, przede wszystkim zaś zamordowanie przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego Węgier, co stanowić ma sygnał do zbrojnej interwencji titowsko-amerykańskiej i obalenia ustroju ludowego na Węgrzech.

Po przybyciu do Budapesztu Balint natychmiast telefonuje pod nu-

Je...
Lis...
O...
Jon...
Prze...
die...
Ca...
lat...
złoż...
zaga...
ścis...
ku...
w si...
pod...
glarz...
lata...
nej...
jąc...
raz...
mgly...
go...
mors...
tego...
stala...
doje...
ploat...
rabu...
który...
winę...
tu...
— K...
ta),...
sany...
Znaj...
wada...
niko...
made...
zbor...
Od...
pnie...
chod...
ców...
Indie...
zega...
przy...
cuzi...
twier...
w pi...
jasny...
czar...
Ro...
zator...
nędz...
cusze...
ny p...
ry...
cusey...
cy po...
pani...
aktu...
podle...
dla s...
rzy...
szych...
nych...
Ale...
plew...
skiego...
nowe...
Za...
Pr...
ku...
wija...
dy e...
terat...
prez...
braz...
siac...
fakin...
kam...
tygr...
wy...
wsch...
nie...
cier...
i...
Ja...
je...
ocz...
dziw...
na...
czy...
jak...
prawy...
T...
kroj...
w b...
i L...
cam...
cy...
pian...
Kre...
go...
ke...
pat...
kuc...
głos...
tej...
baj...
wi...
kla...
wią...
go...
hur...
I...
wo...
nie...
sys...
cyr...
ski...
Józef Soltyś

Dwie egzotyki

Listy z Indii

Bombaj. O świecie, z porannej mgły, za anuwającej horyzont, wyłonił się surowy zarys gór. — Przed nami na kursie leżały Indie.

Czterysta pięćdziesiąt sześć lat temu eskadra portugalska, złożona z trzech niewielkich żaglowców (każdy o pojemności około 100 t.) i jednego statku pomocniczego z żywnością, w sile około 160 ludzi załogi pod dowództwem młodego żeglarza Vasco de Gama, po 2 latach i dwóch miesiącach pełnej przygody podróży, opływając brzegi Afryki — ujrzała po raz pierwszy wynurzające się z mgły góry wybrzeża indyjskiego — Ghaty Zachodnie. Droga morską z Europy do tego bogatego półwyspu azjatyckiego została odkryta. Indiom na niedole, na wieki krzywdy i eksploatacji — kolonizatorom na rabunek i bogactwo. Dzień, w którym portugalskie statki zawinęły po raz pierwszy do portu na zachodnim brzegu Indii — Kalkut (nie mylić z Kalkutą), czarnymi zgłoskami zapisany został w dziejach Indii. Znajomość skończyła się wprowadzeniem indyjskich zakładników przez portugalską armadę, która na domiar złego zbombardowała Kalkut.

Od tego czasu gwałt nieodstępnie jak cień towarzyszył pochodowi europejskich najeźdźców, grabiących i pustoszących Indie. Tradycje portugalskich żeglarzy kontynuowali godnie przybywający później Francuzi, Holendrzy, Anglicy, utwierdzając ludność miejscową w przekonaniu, że w parze z jasnym odcieniem skóry idzie czarny charakter.

Rosło więc bogactwo kolonizatorów i rosła, pogłębiała się nędza tubylczej ludności. Łańcuszek wyzysku, zapoczątkowany przez portugalskich żeglarzy, podjęli kolonizatorzy francuscy, kupcy angielscy, łupiaczy pod flagą Wschodniej Kompanii Indyjskiej; aż wreszcie, aktualnie, mimo formalnej niepodległości Indii, Indie odkryły dla siebie amerykańscy bankierzy, spadkobiercy „najlepszych” tradycji imperialistycznych.

Ale to już jest — jak mawiał pewien imperializm brytyjski — Kipling — całkiem nowa i inna historia...

Zakłamanie legendy

Prawdę o wyzysku i rabunku Indii przez wieki całe spowijano w fałdy obłudnej legendy egzotycznej. Burzliwa literatura i sztuka stworzyła dla przeciętnego Europejczyka obraz Indii — krainy baśni z tyśiąciami i jednej nocy, zaludnionej fakirami, maharadzami, tancerkami świątyni, polowaniami na tygrysy i słońce... Ten jaskrawy, kłamliwy obraz mirażem wschodniej opowieści przysłonił prawdę głodu i nędzy, ciemnoty i zacołania, epidemii i wyzysku.

Jakże odmienny od tych pojęć zakłamanych ukazuje się oczom przybysza obraz prawdziwych Indii. Jakże odmiennie ukazują się indyjska rzeczywistość, skupiająca w sobie jak w soczewce na „raszliwsze” prawdy imperializmu.

Tu — w Indiach, w każdym kroku słowo imperializm żyje w bujnym słońcu tropikalnym i Lzewi się rozmnaża tysiącami przykładów, na bruku ulicy, w zaułkach nędzy, w lepiance wiejskiej — wszędzie! Krzyczy głosem sparszywanego żebraka, wyciągającego rękę chudą jak czarny piszczał, patrzy zgaszonymi oczami kalkuckiego kulisia, bengalskiego głodującego chłopca i zamkniętej w klatce prostytutki bombajskiej. Jak trujący owoc krzywi usta gorzyc i tysiącem przykładów piętnuje system, stanowiący zarzeczanie wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne, co humanistyczne i humanitarne. I jeśli na indyjskiej ziemi słowo „człowiek” nie brzmi dumnie — to wina za to spada na system, określający nieobrzmiącym tu słowem — imperializm.

Po dwóch wiekach brytyjskich rządów, średnia długość

życia wynosiła w tej ojczyźnie śmiertelności 23 lata wówczas, gdy w Anglii wynosiła 55 lat. W zamian za to przeciętny roczny dochód Anglika wynosił 100 funtów, a Hindusa 7 funtów.

82 procent mężczyzn i 97 procent kobiet — analfabetów oto jeszcze jeden plon imperializmu.

Plastyczna, pogładowa lekcja imperializmu — oto czym jest podróż po Indiach. Jakże nędznie z tej perspektywy, w jasnym dziennym świetle praktyki wyglądają szlachetne gładzenia na międzynarodowej arenie o szczytnych ideałach świata kapitalistycznego!

Kraina wszystkich klimatów

Nim jednak ruszymy w drogę — w krainę indyjskiej nędzy i bogactwa, w kilku słowach trzeba przytomnie sobie skomplikowaną strukturę tego ogromnego kraju. Trzeba uzmysłowić sobie, że ten półwysep, odcięty od północy barierą Himalajów, przez wieki stanowił zamknięty w sobie podkontynent, zamieszkały obecnie przez około 450 milionów ludzi, stanowiących trzy czwarte ludności Brytyjskiego Imperium, to jest, przeprasząc, Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Półwysep ten ma na swoim obszarze wszystkie strefy klimatyczne (poza arktyczną) — od wysoko górskiego Pendżabu, wspinającego się do ponad 8 tysięcy metrów, aż po pustynne równiny tropikalnego południa. Ma strefy najbogatsze na świecie w opady atmosferyczne — w Assamie, w Czirapundzi do 12 metrów rocznie, i ma pustynne bezwodne obszary Indii Środkowych. Tak więc w tym samym kraju ludzie równocześnie giną od głodu powodzi i od głodu wywołanego suszą.

Niemniejsze kontrasty przedstawia skład ludnościowy. Aby zrozumieć z grubsza strukturę społeczną Indii, spróbujmy przedstawić ją sobie graficznie, namietając, że terytorialnie Indie są równie duże, jak Europa i że przywykliśmy przyjmować jako naturalne różnice językowe i obyczajowe, różniące Włocha od Szweda lub Bułgara od Irlandczyka. Mimo, że wszyscy oni są Europejczykami. Podobne różnice zachodzą np. między mieszkańcami Pendżabu a Andry.

Na kartce papieru narysujemy więc szereg linii pionowych. Każda z nich stanowić będzie jeden z narodów, zamieszkałych Indii. A więc —

Pendżabi — Bihar — Marathi — Bengali — Andra — Kerela — Tamilnad — Orisa — Assam — Gurka — Utarpradesz itd. Narody te mają własną historię i w mniejszym lub większym stopniu związane są językowo lub terytorialnie.

Teraz na tej samej kartce narysujemy szereg linii poziomych przecinających tamte. To kasty, stanowiące specyficzną indyjską formę religijno-społeczną. Pierwotnie było ich czterech — kapłani (bramini), wojownicy (kszetrii), kupcy (tejzszia) i niedotykalni (parias). Z biegiem lat kasty rozdrobniły się na mniejsze, związane wspólnotą produkcyjną, dialektem, ubraniem, kuchnią, tatuażem itd. Powstały setki kast, podkasty — pracy (Dobi), galarzy (Napi), szewców (Czamar), itd. Na szczytach tej drabiny stała bramini — na dole najpośledniejsze grupy produkcyjne pariasów. Z kastowej wspólnoty nic nie mogło, wyzwolić Hindusa. Islam i katolicyzm, przynoszące kastowe wyzwolenie, pozyskiwały w Indiach wyznawców wśród najuboższych, ale bardzo często tradycja okazywała się silniejsza, na wszyzyscy, od kantonów nowej wiary. Tak np. podczas ostatnich wyborów miejscowych w Sanetlari (okręg Ratnagar) chrześcijański kandydat nie otrzymał głosów katolickiej ludności i przepadł dlatego tylko, że jako bramini odważył się ożenić z dziewczyną z niższej kasty lakierników — (Bhandari) — nota bene też katoliczka.

Nasz wykres przedstawia już krótko, gdyż kasty przebiegają poprzez wszystkie grupy narodowe. Teraz więc przeźnijmy ten wykres liniami ukośnymi. To religie. A więc — Hindu — Islam — Sikhowie — Persowie (wyznawcy Zoroastri) — Budyści — Chrześcijanie — Dzeńs (stosujący rygorystycznie zasadę „nie zabijaj” i nie jedząc żadnych potraw mięsnych — nawet jajek stanowiących zarodek życia) itd... Do tego wykresu dodajmy kilkadziesiąt linii symbolizujących różnorodne języki, narzecza i dialekty, a na otrzymanej w ten sposób szachownicy wyruszymy łama nie linie poglądów politycznych i partii.

Mając ten wykres przed oczyma, pamiętajmy, że każde wydzielenie polityczne, ekonomiczne, społeczne czy kulturalne przebiegać będzie w Indiach w aspekcie tych wszystkich elementów.

I pamiętajmy o tych wszystkich różnicach, zastanówmy się nad tym, jak straszliwa i de-

strukcyjna, jak złowroga i zniechęcająca musi być siła imperializmu kolonialnego w Indiach, jeśli potrafiła scementować i zjednoczyć w walce, jeśli potrafiła złączyć w ruchu narodowo-wyzwoleńcym wszystkie te rozproszkowane elementy. W tej właśnie wspólnocie frontu antyimperialistycznego wykształciła się indyjska wspólnota narodowo-wyzwoleńcza.

Prawda nienawiści

Prawdę nienawiści narodu indyjskiego do imperialistycznych kolonizatorów poznałem na własnej skórze. W małym miasteczku w Jalgaon, na mój widok, na widok białego w shortach i z aparatem fotograficznym gromada kilkunastu młodych chłopców, wychodzących ze szkoły, zgotowała mi „kocią muzykę” z gwizdaniem i niezbyt przyjaznymi okrzykami. Wystarczyło jednak słowo mego przewodnika i tłumacza — słowo wyjaśniające, że jestem Polakiem a nie Anglikiem a spontaniczny odruch młodzieńczej demonstracji zamienił się w serdeczne powitanie.

I tak też było w muzułmańskich zaułkach i hinduskich siamsach Bombaju, gdzie pierwsze odruchy wrogości i nieufności na widok białego zamieniły się w odruchy serdeczności i gościnności po wyjaśnieniu, że ten „sab” (sahib) nie jest Anglikiem, lecz Polakiem.

Podniesieniem zaciętej pięści pozdrawiali mnie hinduscy nędzarze, dając do zrozumienia, iż wiedzą, że nie każdy człowiek biały jest przedstawicielem zniechęcającego tu systemu i że w mojej dalekiej ojczyźnie jest — ten egzotyczny dla nich jak bajka, o której śnią pokolenia — świat równości i sprawiedliwości społecznej nie znający głodu, nędzy, bezrobocia i kolonialnego wyzysku.

Tam, wśród tych nędzarzy, nie mających nic krom szmaty na wychudzonych biodrach, zrozumiałem, jak bardzo jest dla nich egzotyczny człowiek — ze światła stanowiącego zaprzeczenie imperializmu. Bo pojęcia egzotyki są względne. Dla zamożnego turysty egzotyczny jest długobrody fakir, poskramiający jadawitą kobrę gra na piszczałce. A dla hinduskich nędzarzy egzotyczny jestem ja. Człowiek z kraju, gdzie nie ma głodu i nędzy, a gdzie jest praca, nauka i sprawiedliwość dla wszystkich.

Człowiek z Polski.

Z sal wystawowych

Pokazy artystycznego wycinania na wystawie sztuki i rękodzieła ludowego

„Wystawa jest prześliczna! Jakże bogata jest dusza naszego ludu. Piękno naszego kraju znalazło wyraz w sztuce ludowej, która jest tak droga każdemu Polakowi”.

Tego rodzaju wypowiedzi osób zwiedzających wystawę sztuki i rękodzieła ludowego w pawilonie Ośrodka Propagandy Sztuki — można znaleźć wiele w wyłożonej na wystawie „księżce uwag”. Niektóre znow wypowiedzi słusznie podkreślają, że „sztuka ludowa jest piękna i droga nam, ale trzeba się starać ją udostępnić najszerszemu masom, a nie tylko pokazywać na wystawach, zresztą rzadkich”. Ten i jemu podobne głosy wskazują na to, że w dziedzinie upowszechnienia sztuki ludowej nie wystarczy tylko organizowanie od czasu do czasu wystaw. Gwarantem skutecznej popularyzacji sztuki ludowej jest dopiero — niezależnie od wystaw — umożliwienie rzeszom miłośników tej gałęzi sztuki nabycie artystycznych rękodzieł ludowych. Dlatego też z uznaniem powitać należy inicjatywę organizatorów wystawy, którzy uruchomili kiosk sprzedaży wyrobów ludowych. Zwiedzający mogą w nim nabywać po niewygórowanych stosunkowo cenach piękną ceramikę ludową, tkaniny, wydumski, pocztówki ludowe, artystyczne piórniki i inne wyroby z drzewa.

Nadzwyczaj estetycznie urządzona wystawa cieszy się zasłużoną frekwencją. Dotychczas wystawę zwiedziło ponad 30 tys. ludzi.

Największą „atrakcją” dla zwiedzających stanowią niedzielne pokazy artystycznego wycinania. Pokazy te demonstruje znana ludowa artystka, wycinankarka — Janina Strycharska-Wawrykiewicz z Łowicza. Bo zobaczyć, jak niemal w oka mgnieniu jej wprawne ręce z pomocą dużych, prze-

znaczonych do strzyżenia owiec nożyc wycinają piękną łowicką „gwiazdę” — to przecież bardzo ciekawe! Stąd też pokazy ściągają zawsze licznych widzów.

Do godnych podkreślenia innowacji, jakie wprowadza wystawa, jest także pokazanie dwóch — przykładowo urządzonych mieszkalnego pokoju. Oto jeden z nich „zdobią” pseudo-ludowe makaty i pasudne oleodruki, przyklejone, zdobną na wstrosz oryginalne, technice swoistym czarem sztuki ludowej proste, estetyczne tkaniny, ceramikę, wycinanki.



Nestorka „wycinankarskiej” z działa przadziada rodziny z Łowicza — znana artystka ludowa, wycinankarka — Janina Strycharska-Wawrykiewicz. Na zdjęciu widzimy ją przy wycinaniu ornamentu do tzw. „wydmuszek” łowickich.

Czas już rzeczywiście najwyższy, abyśmy wyrugowali z naszych lokali publicznych i prywatnych antyestetyczne, pseudoludowe lub secesyjne ozdoby i bibułkowe „dekoracje”. Czas najwyższy, by prawdziwa twórczość ludowa znalazła wreszcie należne jej miejsce w naszych świetlicach, klubach, domach ludowych, a nawet i w prywatnych mieszkaniach.

Z. N.

O „niefrasobliwych”...

O ważkości akcji zbiórki złomu w związku z uchwałą rządu w tej sprawie z grudnia ub. roku — pisaliśmy już kilkakrotnie w ubiegłym miesiącu. Złom jest niezbędny dla naszych hut, które bez niego nie wykonają planu produkcyjnego stali, będącej podstawą naszego przemysłowienia. Podkreślaliśmy, że wyniki akcji zbiórki złomu są w poważnej mierze uzależnione od postawy społeczeństwa oraz instytucji, które na swoim terenie powinny się zająć intensywnie zbiórką złomu oraz szeroką propagandą tej akcji. Otrzymałe ostatnio sygnały z terenu Łodzi wskazują jednak, że nie wszystkie instytucje przywiązują należyty wagę do uchwały Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia akcji zbiórki złomu. A oto szereg przykładów „niefrasobliwej” postawy niektórych instytucji łódzkich w obliczu tego doniosłego zagadnienia.

Człowiek z Polski.

biorstwo Oczyszczania Miasta, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Łódzki ZMP i Ligę Kobiet, chociaż wszystkie one otrzymały zaproszenia na naradę.

Dlatego tak wiele poważnych instytucji i organizacji zlekceważyło doniosłą konferencję?

Nie wiemy. Nie wątpimy jednak, że zostaniemy poinformowani.

Wiemy natomiast, że plan zbiórki złomu w miesiącu styczniu r. b. nie został wykonany i dowiedzieliśmy się, że stało się to wskutek nieodpowiedniej postawy szeregu instytucji, które zlekceważyły sobie odstawę złomu pomimo, że go posiadają.

Niepełne dostawy

Oto Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego przy Al. Kościuszki 65 miało odtawić w styczniu 7 ton złomu, a nie do starczyło ani kilograma. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Stalingradzkiej 105 miał dostarczyć 60 ton złomu i również nie dostarczył. Podobnie rzecz się ma z ZPB im. Waltera i Szymańskiego, Zakładami Przyborów Tkackich przy ul. Strzelców Kaniowskich 65-67 i wielu innymi zakładami pracy.

Drugą przyczyną niewykonania stycznia planu, były niepełne dostawy złomu. I tak np. ZPB im. Dubois dostarczył zamiast 7 — tylko 3 tony złomu. Takich instytucji jest zbyt wiele aby je tu wszystkie wymienić.

Dostawy złomu planowane są ściśle według możliwości poszczególnych zakładów pracy, tak że nie może tu być mowy o braku złomu na terenie wymienionych instytucji. Nie

(Dalszy ciąg na str. 4)

Studenci pakistańscy walczą o swe prawa



Wysokie czesne na wyższych uczelniach i brak stypendjów dla studentów Pakistanu. Jest przyczyną ciężkich warunków materialnych młodzieży studiującej. W stolicy Pakistanu — Karacchi odbyła się burzliwa demonstracja studentów pod hasłem obniżenia czesnego.

Na zdjęciu: fragment demonstracji studentów na ulicach Karacchi. Fot. — CAF

PALI SIĘ!
Na okrzyk ten pracownicy Banku Inwestycyjnego w Łodzi chwycili za gaśnie. W krótkim czasie pożar został sprawnie ugaszony.

Należy dodać, że był to uмышленie wnieiony pożar pokazowy na zakończenie kursu obrony przeciwpożarowej. Ukończyło go na piątkę 145 pracowników banku.

14 pracowników ukończyło kurs PCK i należy do służby sanitarno-ratowniczej.

Koresp. Hazet

POTRZEBNY SZEKSPIR

Student Zbigniew Niemczyński zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 21 m. 8 poszukuje — jak dotychczas bezskutecznie — I tomu dzieła Szekspira w wydaniu Bige-leisena.

Może ktoś z naszych Czytelników posiada to dzieło i odstąpi je autorowi nadesłanego do nas listu.

Z. N.

WYWIADÓWKA

W klasie niecodzienny widok. W ławkach siedzą wraz z uczniami rodzice.

Powiedz Juda, dlaczego masz niedostateczny z geografii — zapytuje wychowawca ucznia jednej ze szkół TPD.

Uczeń, który wraz z ojcem przyszedł na wywiadówkę wstaje i podaje przyczynę. Samokrytycznie stwierdza, że przez lenistwo dostał niedostateczny z geografii.

We wszystkich szkołach łódzkich m. in. i w VI TPD uczniowie wspólnie z rodzicami przystąpili do walki z ocenami niedostatecznymi.

Koła samokształceniowe, indywidualna pomoc i opieka nad słabszymi, wizytacje lekcji przez członków Komitetu Opieki Rodzicielskiej i krytyka oraz samokrytyka uczniów — oto czynniki leżące u podstaw coraz to lepszych wyników w nauce.

Koresp. Cze-pla

PRAWNIK radzi

M. Maksiewicz — Nie wiemy kiedy właściwie nastąpiło wyopowiedzenie gwałtu podany przez Pa na dzień 31.3.1952 r. stanowił praw dopodobnie omyłkę. Prosimy o podanie faktycznej daty wyopowiedzenia.

Pracownik MPWIK — Przerępowania do wyższej grupy może Pan żądać jedynie w wypadku, gdy w zadanej pracy jest zaznaczone, że ma to nastąpić po 3-mie miesięcznym okresie próbnym.

Jeżeli ma Pan przydzielone mieszkanie w hotelu robotniczym — przedsejebiorstwo nie jest obowiązane starać się Panu o inne.

J. H. — Uchwała rządu z dnia 3 stycznia br. nie ma wpływu na wysokość alimentów ustalonych wyrokiem sądowym. Gdyby Pa ni uważała, że przysądzone alimenty są za niskie, trzeba przedstawić odpowiednio umotywowany wniosek do sądu.

Odpowiedzi REDAKCJI

Mgr Lech Gasecki — Klub sportowy Kolejarz mieści się przy ul. Wilekowskiego 21. Nie będąc pracownikiem kolejowym, może Pan być w jego szeregach. Kurs języka rosyjskiego prowadzi TPP-R ul. Piotrkowska 272b. Tam też może uzyskać Pan bliższe informacje.

„Staly Czytelnik” — Ponieważ osoba ta ma dzieci, które obowiązane są dać jej utrzymanie, emerytura nie należy s'e. W wypadku, jeżeli osoby utrzymujące są w ciężkich warunkach materialnych należy zwrócić się do Wydziału Opiekł Społecznej.

Zegmunt Olewski — 1) Absolwenci Lic Ogólnokształt mają wstęp na wszystkie wyższe uczelnie. Kandydatów typuje komisja rekrutacyjna. 2) LM nie typuje kandydatów do marwanarki handlowej. Bliższych informacji udzieli Panu Ministerstwo Żegluga Wareszawa ul. Filtrowa 55.

Szykowski R. — Załete składki członkowskie Zw Zaw nie podlegają amnestii. Należy wejść w porozumienie z rada zakładowa która może sume rozłożyć na raty.

„Zarząd” Żelów. — A. Maciejewski. Lokatorzy ul. Kilińskiego nr 75, dr Kropowska Wiesława. — W Waszych sprawach interweniuje. O wynikach powiadomimy

Oszczędzaj energię elektryczną

4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 30 (2658)

Mole w... kapeluszach

- 1875 kapelinom grozi „rozsyпка”
- Butwieją płaszczce i sukienki
- Walizki z zaczarowanymi zamkami
- Uplynnić zastoiny bezwzględne

W przerzutowym magazynie przemysłowym Dyrekcji Zw. Sp. Społ. Łódź-Zachód przy ul. Ogrodowej 74, kończy się zwózka różnych towarów z 4 magazynów byłego PSS, w związku z reorganizacją administracyjno-handlową tej instytucji.

W dużych kartonach leży tam 1.875 sztuk kapelinów (stożków) damskich w różnych kolorach, wełnianych produkowanych z kurzów i odpadków.

Ponieważ leżą one tam od roku 1946 część z nich uległa już zniszczeniu, reszta zapamiętała gryzą mole. Gdy ktoś mocniej weźmie w ręce taką kapelinę za całość sztuki nie można ręczyć. Kapeliny te należą do tak zw. asortymentu zastoin bezwzględnych. Nie ma na nie nabywców, lecz dlatego do tej pory nie oddano ich do prze róbki w spółdzielniach pracy (na pantofelki, dziecięce filcowe, czapeczki, upiększenia do serdaczków) trudno zrozumieć.

Centralny Zarząd Przemysłu Filcowego mając podobne remanenty przerabia je w swych zakładach na galanterie filcowe. Nawet towar niechodzący nie może ulec zniszczeniu, gdyż przy 1.875 sztukach kapelinów (średnia cena 9 zł.) strata wynosi 16.875 zł.

Obok kapelinów remanent magazynu wykazuje 827 sztuk kapeluszy piłśniowych, włochaczy i wełnianych pierwszego gatunku, które od 1951 roku nie zostały przetransportowane do sklepów PSS. Zwieziono je na Ogrodową, po likwidacji sklepu kapeluszniczego PSS (róg ul. Piotrkowskiej i Próchnika).

Ale popatrzmy dalej na „bogactwo” tego magazynu — na podłodze, na papierowej podściółce leży 344 sztuk dresów sportowych, zielonego koloru o dużych rozmiarach. Niszcząca beużytecznie od 1951 roku — A tymczasem łódzki „Włókniarz”, którego barwa jest właśnie zielona, ubiera swych koszykarzy, nie „grzeszających” małym wzrostem w dresy... po kolan!

Wielkiemu magazynowi, który ma 338 sztuk płaszczy damskich niedbałe skrojonych, nie modnych. Centralę Odzieżową przerosło o ich pofarbowanie i poprawkę fasonu, jednak jej dostawy, a więc zakłady przemysłowe nie zgodziły się na przeróbki! Płaszczki nikt nie przeszacował komisynie, by po niższej cenie znalazły nabywców.

Sukienek dziecięcych jest tu około 1.000 sztuk. Już przed czterema laty zostały wadliwie zrobione. Są za małe. Tego ro-

nie zamykają, albo nie chcą się otwierać zaś o manipulowaniu w nich kluczykiem nie można marzyć. Jest to objaw brakorobstwa fabryki w Strzyganiu — fakt niewątpliwy — ale jak przyjmowała te walizki komisja odbiorcza PSS o ile w ogóle (taką była) trudno sobie wyobrazić. Podobno na koszt zakładów mają być dokonane reperacje, lecz potrzebne na rynku walizki fibrowe na razie leżą w magazynie.

Ponieważ ZSS kończy w tej chwili reorganizację, przypuszczać należy, że w najkrótszym czasie rozstrzygnięty zostanie problem należytego użytkowania, czy upłynienia towarowych zastoin bezwzględnych. Trzeba się śpieszyć, gdyż w przeciwnym razie tekstylia zbutwieją, kapeliny zjedzą mole, a odzież rozpadnie się na kawałki! Do dalszych strat nie wolno pod żadnym pozorem dopuścić!

(Zb. Skb.)

Tylko dla uczniów

- Chuligańskie wybryki
- Pasażerowie bez biletów
- Otoczyć dojeżdżającą młodzież opieką

— „Dwie żelowy”. Przegrane.

„Żelowy” — to w wulgarnym żargonie karciarskim 10-iki. Odnosi się to do gry w „oczko”. Grze tej oddaje się w wagonach kolejowych część młodzieży dojeżdżającej z Kolu-szki do szkół w Łodzi. Gra przepięta jest często przekleństwami.

Kto „zgrał się do suchej nitki”, szuka innej rozrywki. Można przecież obciąć nożem pasy u okna, odkręcić popielniczkę, przebić w lampie gazowej siateczkę, (importowaną za drogocenne dla naszej gospodarki dewizy), porysować świeżo odnowione ściany wagonów...

Kontroler kolejowy, jeżdzący dość często tą trasą, ob. Malec w rozmowie z naszym korespondentem stwierdza, że co miesiąc wypłaca się spośród tej młodzieży kilkunastu pasażerów jeżdżących „na gape”. Nie dziwnego. Otrzymałe od rodziców pieniądze na bilety przegrali w karty. Za szkody wyrządzone przez młodocianych chuliganów, odpowiadają materialnie konduktorzy.

Czy wszyscy uczniowie zachowują się w ten sposób? Nie. Większość wśród nich to wartościowe jednostki należące do ZMP, ale jeżdżą oni odseparowa-

Na dniówki — 534 zł przy akordzie — 733 zł 80 proc. pracowników Zw. Branż. Spółdz. Odzieżowo-Włók. przeszło na akord

Związkowi Branżowemu Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych i Skórzanych na m. Łódź podlegają 32 zakłady produkcyjne, w których od kilku miesięcy wprowadzono już zakordyzowanie prac podstawowych i pomocniczych, tak że w chwili obecnej 80 proc. pracowników tej spółdzielni pracuje na akord. Czy jest to już maksimum możliwości zakordyzowania robót? Wydaje się, że tak, gdyż związek branżowy, o którym mowa, uruchamia w najbliższym czasie punkty usługowe reperacji i renowacji odzieży, obu-wia i t.p., a przy zamówieniach indywidualnych nie będzie można już więcej pracowników wciągnąć do systemu akordowego.

Jasne jest, że akord wpływa nie tylko na podwyższenie produkcji, ale również na podniesienie zarobków poszczególnych pracowników. Konkretnie przykłady świadczą o tym najwyraźniej. Przewijaczka Spółdzielni Pracy „Osnowa” w Łodzi ob Stanisława Mróg zarabiała w grudniu przy stawce dziennej 534 zł, w styczniu przeszła na pracę akordową i zarobiła w ciągu miesiąca 733 zł. W tym samym zakładzie sortowaczki wełny: Halina Majewska i Krystyna Stefaniuk otrzymały w grudniu przy pracy dniówkowej 519 zł, w styczniu po-rzelsciu na akord zarobiły 660 zł. W obu tych zestawieniach nie ujęto jeszcze obowiązującej podwyżki plac. W tej chwili przeszły na akord dwie farbarnie i wykończalnie podległe Związkowi Branżowemu Spółdzielni Odzieżo-

wo-Włókienniczych, a zaraz po wprowadzeniu akordyzacji wydajność pracy wzrosła o 30 proc. nie mówiąc już o zarobkach pracowników tych działów, które automatycznie uległy również podwyżce.

Wszyscy pracownicy spółdzielni po ostatniej uchwale rządu zainteresowani są bardzo wprowadzaniem pracy akordowej, gdyż z jednej strony dążą do uzyskania jak najwyższych zarobków, z drugiej przyczyniają się do zwiększenia ilości produkcji i przekraczania wyznaczonych planów okresowych.

RADIO

ŚRODA, 4 LUTEGO

7.20 i 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 Wład. dla wsi. 7.55 Stan pogody. WIA-DOMOSCI PORANNE. 8.00 Muzyka lud. 11.45 „Głos mała ko-szyczki”. 12.04 DZIENNIK POLUD-NIOWY i przegląd prasy. 14.10 Aud. siowno-muz. dia kl. III i IV pt. „O pieśniach i tańcach z kra-kowskiego”. 14.30 Koncert ork. rozgł. wrocł. PR pd Tad. Sere-dyńskiego. 15.09 Komun'kat o stanie wód. 15.10 Aud. liter. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 WSZECH-NICA RADIOWA. 16.20 Przegląd kult. 16.30 Muzyka rozr. 17.00 WIAD. POPOŁUDNIOWE. 17.45 Koncert dia ZPB im. Dubois. 18.30 Pogad. sportowa. 18.40 Ple-si Jana Brahmsa. 19.00 Kronika kult. 19.20 Muzyka i aktualności. 20.00 Reportaż liter. Koncert Ork. Rozgł. Karkowskiej PR pd J. Gerla. 20.58 Stan pogody. 21.00 DZIENNIK WIECZ. 21.26 Wład. sportowe. 21.30 Muzyka tan. 22.00 „Technika radiowa. 22.20 Gilda Zeria „Pod słonecznym pokojem” oratorium w wykon. solistów, chóru i ork. Państw. Filharmonii w Bu-kareszcie. 23.02 Muzyka popular-na. 23.30 Koncert solistów. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kupując bilety zbiorowe pamiętajcie — tydzień ma 7 dni

Instruktorzy kulturalno-o-światowi z łódzkich zakła-dów pracy w listach do red-akcji pisali o złym — ich zdaniem — systemie sprzeda-ży biletów do Teatru Małego na operetkę pt. „Domek trzech dziewcząt”.

Dyrekcja teatru nadesłała nam w tej sprawie wyjaśnie-nie, którego urywki cytujemy:

„Czytelniczka pisze, że teatr sprzedaje bilety raz w tygodniu — we wtorek. Wyjaśniamy, że kasa teatru od wtorku i dni na stępnych sprzedaje bilety na bieżący tydzień. Jednak w związku z bardzo dużą frekwencją bilety zostają wykupio-ne na cały tydzień w pierwszym dniu tygodnia teatralnego — we wtorek. Ten system sprze-dazy biletów jest przez nas sto-sowany od kilku lat. Jest faktem, że przy bardzo dużej frekwencji są wypadki, że „ktoś” nie otrzyma biletu i jest zmuszony przychodzić po raz drugi.

Dyrekcja wiedząc o tym w okre-sie się wystawiała opery — Buffo „Orfeusz w piekle” zleciła or-ganizatorowi widowań przyjmo-wanie zamówień na bilety zbio-rowskie — organizator zaś wyzna-czał zainteresowanym odpow-iadnie terminy wykupu biletów. System ten zaniechano po-nieważ zainteresowane instytu-cje nie wszystkie w terminie zgłaszały się po odbiór biletów i sala często świeciła pustkami. W dalszym ciągu listu Czytel-niczka pisze, że była we wtorek 23-cią w kolejce i mimo to nie mogła otrzymać biletów na so-botę. Jest faktem, że około 70 proc. widzów życzy sobie bilety na sobotę. Jeżeli 6 czy 7 o-sób przed nią pobralo zbiorowe bilety na sobotę, jest jasne, że już tych biletów na sobotę mo-gło zabraknąć. Czytelniczka mogła nabyć bilety na inny dzień”.

Widzimy więc, że dezorgani-zację w rozprowadzaniu biletów spowodowała częściowo sami instruktorzy kulturalno-oświatowi, organizując zbio-rowsy zakup biletów dla pra-cowników przeważnie na so-boty, podczas gdy w inne dni frekwencja w teatrze jest słabsza.

I nie tylko w Teatrze Ma-łym, ale również i w innych. (Ka)

O „niefrasobliwych”...

(Dokończenie ze str. 3)

przysparza również większych kłopotów transport. Pełnomoc-nik do spraw zbiórki złomu dysponuje bowiem odpowied-nimi środkami transportowy-mi i wystarczy porozumieć się z nim aby problem transpor-tu przestał być problemem.

W świetle powyższych fak-tów jest natomiast problemem nieodpowiednia postawa ludzi odpowiedzialnych za dostawę złomu w tych instytucjach, które nie wykonały w styczniu planu dostawy złomu, mu-si on być natychmiast i rady-kalnie rozwiązany: dostawy za styczeń i luty br. muszą zo-stać zrealizowane w bieżącym miesiącu!

NIE WYWIĄZUJĄCYM SIĘ Z PLANU DOSTAW STAWIAMY ZA PRZYKŁAD GODNY NA-SŁADOWANIA — ZAKŁADY BU-DOWY TRANSFORMATORÓW KTÓRE W UR MIESIACU ZA-MIAST 38 TON DOSTARCZYŁY

60 TON ZŁOMU, ZAKŁADY IM. STRZELCZYKA, GDYŹ ODSTA-WIŁY ONE 35 ZAMIAST 15 TON ZŁOMU. ORAZ WYTWORNIŁE SPRZETU TRANSPORTOWEGO. ŁÓDZKA FABRYKĘ MASZYN JEDWABNICZYCH, ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO, KTÓRE RÓWNIEŻ WYWIĄZAŁY SIĘ Z DOSTAW W STYCZNIU.

Żle pracują komisje

Jest również czasami i inny powód niewykonania planu Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego odstawiły w styczniu tylko 10 ton złomu zamiast planowanych 30, tu-macząc to brakiem kwalifika-cji złomu. Oznacza to, że w PZPB bądź nie ma komisji kwalifikacyjnej, bądź też że „na pracuje, nie potrafi” roz-różnić maszyn nadających się jeszcze do dracw lub naprawy od maszyn nadających się już wyłącznie na złom. I takich przykładów przyczyn niewyk-nania planu w miesiącu stycz-

niu można by przytoczyć wie-le. Np. w ZPDZ im. Ofiar 10 Września około 60 ton różnych zużytych części maszyn czeka jak dotąd daremnie na „wy-rok” komisji kwalifikacyjnej. Jednakże przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Dzielnarskiego w rozmowie z przedstawicielem Centrali Złomu oświadczył w dniu 30 ub. miesiąca, że nie posiada w tej sprawie instrukcji!

J. Siłb.

W sklepach tylko „zwyczajne” i „angielski”

a w piekarniach również „grahamki”, „szwedki”

i 20 innych rodzajów pieczywa

- Czy są „kajzerki”?
- Nie ma.
- A „grahamki”?
- Także nie ma.
- A jakie są bułki?
- Tylko „zwyczajne” i angielski.

Powyższy dialog toczył się między klientką a ekspedientką sklepu MHD, ul. Przejazd 20, ale równie dobrze można by go przypisać wielu innym sklepom sprzedającym pieczywo. Rzecz bowiem charakterystyczna, że na ogół w sklepach tych wybór pieczywa jest bardzo ubogi. Wprost wierzyć się nie chce, że jak informują Łódzkie Zakłady Piekarnicze, produkują one 22 rodzaje pieczywa. M. in. tak

rzadko spotykane w sklepach — zwłaszcza perferencyjnych — „szwedki”, „solanki”, „chały”, bułeczki półfrancuskie z makiem, serem lub powidłami, chleb zdrowotny, luksusowy i wiele innych.

Zasadniczo sklepy piekarnicze winny mieć na składzie zgodnie z zaleceniem MHW najmniej 14 odmian pieczywa, duże sklepy spożywcze — 7 odmian, sklepy mniejsze — 5 odmian. W praktyce zalecenie to jednak rzadko jest realizowane. Wina ponoszą kierownicy sklepów, którzy składają zamówienia asortymentowo bardzo ubogie.

Są i inne niedociągnięcia. Wskutek nieodpowiedniego u-

kładania pieczywa, jednych bochenków na drugich, chleb jest często zgnieciony i nieapetyczny. Ale wina nie zawsze leży po stronie personelu sklepu.

Oto np. w dniu 16 stycznia kierownik sklepu PSS-Południe nr 1000 zawiadomił LEP, że dostarczone mu bochenki chleba nie mają przepisowej wagi. Natychmiast wysłany kontroler stwierdził, że kierownik ma rację. Każdy bochenek nie ważył od 5 do 13 kg, co w sumie uczyniło około 2 kg. Kontroler polecił sprzedawcę chleba na wagę, zaś różnicę w cenie obciążił winnych z zakładu piekarniczego nr 22. Ponadto kierownikowi piekarni Z. Łaskowskiego i bratarkowi B. Pietrzykowi udzielono nagany.

W dniu 16.1. br. w piekarni nr 12 brakarz zakwestionował

195 kg chleba „Steinmetz” — upieczony z zakalem i nie nadający się do konsumpcji. Kontroler po zbadaniu chleba potwierdził zdanie brakarza, że każda kęsa chleba ma w sobie niesionymi stratami obciążenie ciastowych J. Szczepaniaka z Łaskowskiego za użycie tych kwasów do produkcji.

Stale narady robocze z ciastowymi i piecowymi spowodowały, że wypadki takie ostatnio prawie nie zdarzają się. Były natomiast sygnały o złym transporcie, który stał się przyczyną obniżenia jakości chleba.

Ekspedientki czy kierownicy sklepów mają jednak prawo nie przyjmować nieudanego czy zabrudzonego pieczywa. Toteż przyjmując pieczywo przenoszą tym samym winę na siebie. Obecnie LEP wprowadzają na każdym kwiecie odbiorczych podpis kierownika sklepu, potwierdzający dobrą jakość przywiezionego pieczywa.

LEP dbając o stałe podnoszenie jakości pieczywa zorganizowały ostatnio laboratorium, w którym przeprowadza się analizy surowców i ustala receptury wypieków.

Ponadto już obecnie opracowywane są receptury nowych rodzajów pieczywa, zarówno pszenne jak i żytnie.

Obecnie nasze piekarnie biją się już nie tylko o ilość, ale o jakość produkcji. Jednakże o bok wysiłków ze strony LEP należałoby wznieść również wysiłki ze strony personelu sklepów, który powinien dbać o dobre zaopatrzenie w pieczywo. Byłoby słuszne, aby w tej sprawie odbyła się narada kierowników sklepów z udziałem przedstawicieli LEP. Dotychczas tylko jedna dyrektorka PSS-Południe uważała za słuszne poprosić przedstawiciela LEP na odprawę kierowników sklepów.

(Kas.)

„Wesele na Kurpiach”

W bież. mies. województwo łódzkie będzie gościło nowopowstały ludowy zespół kurpiowski, który objeżdża nasz region ze sztuką pt. „WESELE NA KURPIACH”.

Zespół, który będziemy oglądali, pochodzi z osiedla Kaźdido na Kurpiach. Rozpoczął on pracę w r. 1947 i już w pierwszych latach swego istnienia osiągnął dobre wyniki, uzyskując trzecie miejsce w Festiwalu Muzyki Polskiej w skali krajowej.

„Wesele na Kurpiach”, to sztuka ukazująca tradycyjny obrzęd weselny, bogaty w około 40 melodii ludowych piosenek i szereg pięknych kurpiowskich tańców, jak np. „Powolnik” i „Fafur”.

Sztukę tę, której autorem jest J. Budzikowski, zaś reżyserem Jerzy Gabrielski — ujrzymy w Łodzi po raz pierwszy 5 bm. na scenie Młodzieżowego Domu Kultury.

(zn)

Wystawa fotografii przyrodniczej

W Muzeum Przyrodniczym w Łodzi otwarta została wystawa fotografii przyrodniczej, zawierająca eksponaty wybrane spośród zdjęć nadesłanych w wyniku konkursu ogłoszonego przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.

Zdjęcia w liczbie 70 przedstawiają okazy zwierząt, ptaków, owadów, roślin, jak też sceny z ich życia. Całość uzupełniają piękne pejzaże z Tatr, Pieniń i jezior Mazurskich. Wyróżniają się specjalnie zdjęcia I. Puchalskiej (Kraków).

T. Galińskiego (Poznań) oraz pełne dynamizmu prace F. Sikorskiego (Poznań).

Nowości wydawnicze

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazały się następujące pozycje:
Opalek Kazimierz — Hugona Kollataja poglądy na państwo i prawo. Praca ta ukazuje postać Kollataja na tle epoki, posługując się jednocześnie jego koncepcjami jako komentarzem dla lepszego zrozumienia okresu polskiego oświecenia.

Kudrławec B. — Michał Lomonosow. Życie i działalność. Tiumaczył z języka rosyjskiego Alfred Liebfeld.

Książka opowiada o życiu i pracy wielkiego uczonego XVIII w., wiernego syna ludu rosyjskiego.

Opalek Kazimierz — HUGONA KOLLATAJA POGŁĄDY NA PAŃSTWO I PRAWO, str. 268. Cena zł 13,25.

Przedmiot książki wprowadza w dziedzinę historii nauki. Praca nie ogranicza się do referowania poglądów Kollataja na państwo i prawo w ich zasadniczym zarysie, lecz ukazuje je na tle epoki, posługując się jednocześnie koncepcjami Kollataja jako komentarzem dla lepszego zrozumienia okresu Polskiego Oświecenia. Zachodzące na naszym gruncie w XVIII w. przemiany mającej w twórczości Kollataja pełne odzwierciedlenie. Wobec nielicznych dotychczas prac omawiających Kollataja jako uczonego książka stanowi interesującą pozycję wydawniczą.

Kursy szkoleniowe dla inwalidów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło począwszy od lutego br. przyjęcia inwalidów na szkolenie w Państwowych Zakładach Szkolenia Inwalidów. Szkolenie będzie się odbywało na 5-miesięcznych kursach w dwu następujących zakładach: Zakład Szkolenia Inwalidów w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 45 i Zakład Szkolenia Inwalidów we Wrocławiu ul. Inwalidzka 17-19. Warunkiem przyjęcia inwalidów na kursy jest wiek od 16 do 45 lat, procent inwalidzki powyżej 45 proc.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dziś o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókien nitczego w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 125 odbędzie się odczyt pt. „Remonty w energetyce przemysłowej na zakładach włókienniczych”. Prelegent: inż. W. Szymanowski.

BRODA
4
LUTY
DZIS
Andrzeja
JUTRO
Agaty

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURRY APTEK
Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 228), nr 18 (Zgierska 146) nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wolska Polska 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).
A S nr 41 „Al. Kościuszki 48” dzurzyre codziennie.

DZURRY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNE

Od godz. 8 do 20: szp. im. dr. M. Madurewicz — ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8: szp. im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR
NOWY (Włocławskiego 15) nieczynny z powodu prób generalnych.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość”.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Pukownik Foster przyznaje się do winy”.
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz”.
LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) i „Skarb na uszku”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas Szpak”.
-KINA-
BALTYK (Narutowicza 20) „Droga nadziei” g. 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 14.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturooświatowych „Radziecka Gruzja” g. 18. PKP 5-53 „Ostatni Mohikanin” g. 20 dozw. od lat 7.
Program dla najmłodszych: „Zasadził działek rzepę” „Młodo Kuba” „Była sobie mrówka” g. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży Zielona nr 2) „Cztery serca” dod. „W dolinie słońca” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
MUZA (Pabianicka 173) „O 8 wieczorem po wojnie” dod. „Komle” g. 18, 20, dozw. od lat 7.
PIONIER (Franciszkańska 21) „Skrydlaty do rozkazów” dod. „W krsju socjalizmu 7-31” g. 17, 19, dozw. od lat 12.
POLONIA (Piotrkowska 57) „Kwiat miłości” dod. „X raid tarzanowski” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
PRZEDWIOSIE (Zeromskiego 74) „Dolina śmieci” dod. „Mistrz sowa ZSRR w koszykowie” g. 18, 20, dozw. od lat 14.
1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) „Na granicy” dod. „Rozwój form zwierząt” g. 17, 19, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2)

„Spieniony nurt”, dod. „Droga dźwięku radiowego” g. 17.30, 19.30, dozw. od lat 7.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Wilhelm Tell” — dod. „Ludy kolonialne powstają” g. 18, 20, dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Zareczny Korolyn Schmidt” godz. 18.30, dozw. od lat 14.
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
SWIT — „Cienie na tarasach”, dod. „Zera” g. 18, 20, dozw. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Cywil na stadionie” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
WISLA (Przejazd nr 2) „Fanfan Tulipan” g. 18, 20 dozw. od lat 18.
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Fanfan Tulipan” g. 17, 19, 21, dozw. od lat 14.
WOLNOŚĆ (Napórkiwskiego 16) „Droga nadziei” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nie ma pokój pod olivkami” g. 18, 20, dozw. od lat 18.

Pracownicy poszukiwani

Trzech inżynierów lub techników na stanowiska kierowników montażu ze znajomością maszyn włókienniczych, dwóch inżynierów lub techników na stanowiska starszych inspektorów montażu, jednego inżyniera lub technika na stanowisko inspektora inwestycji, 1 mistrza na kapitalne remonty obrabiarek, jednego inżyniera lub technika na stanowisko starszego technologa, 1 technika na stanowisko technika wyznaczeniowego, jednego kierownika planowania i umów, jednego starszego technika normowania zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych. Stawki według układu zbiorowego dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych — Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Dział Kadr ulica Zieleni nr 1

Przedk. pom. przedk. przewijaczki, tkaczy, przędzalnicy na tkalnię i przedk. powyżej lat 18 oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi ulica Zeromskiego 137. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 9 do 17. 272-K

Tokarz wysokokwalifikowanego zatrudni natychmiast Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź. Żwirki 17. Warunki do omówienia.

Inżynierów-elektryków, techników-elektryków na stanowiska kierowników budów zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa ul. Piotrkowska 105 (front I piętro). Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godzinach od 7 do 15. 298-K

Inżyniera-mechanika lub technika-mechanika zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Łodzi ul. Południowa 88. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 294-K

Konserwatora wind osobowych oraz zegarów elektrycznych w hotelach miejskich zaangażuje P.P. Miejskie Hotele w Łodzi. Warunki do omówienia. Zgłaszać się do Referatu Personalnego ul. Traugutta 6 I piętro. 291-K

Głównego księgowego kierownika kosztów własnych oraz kierownika działu planowania zatrudni od zaraz poważne przedsiębiorstwo przemysłu metalowego. Reflektuje się na sły wysoce wykwalifikowane o dużej praktyce i doświadczeniu. Warunki materialne dobre. Możliwość uzyskania mieszkania. Oferty wraz z dokładnym życiorysem składać pod „Nr I” do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” Łódź, ul. Piotrkowska 98. 296-K

LEKARZE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne skórze, plecio we (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarto — ma (1380-G)

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne skórze 3-30 3-5 Piotrkowska nr 106 (1394-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórze wenerologiczne 8-9,30 4-8 Narutowicza 2

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórze, wenerologiczne, kobiece 15-19 Próchnicka 8 (1262-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórze wenerologiczne, mocznikowe Piotrkowska 106-6

Dr PIWECKI wenerologiczne, płuca, serce 3-7 Piotrkowska 35.

RENTGEN prześwietlalnicy klaski piersiowej, Zoladka 8-9, 16-17 Obr. Stalingradu 76 (1470-G)

KUPIŃSKI — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM słupki tolowniki na ogrodzenie, pom. we wawelowa Tel. 159-13

KIJKI narciarskie metalowe lub tonkinowe wysoce kupię. Tel. 147-91

SPRZEDAM maszynę — Singera nowoczesną na motorek Wzrostność Południowa 31-24.

WÓZKI spacerowe, głębokie, talkowe, rowerki dziecięce ładne, fasony poleca Roman Linkowski Piotrkowska 130. (1419-G)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Próchnicka 44, m. 22.

POTRZEBNA pomoc domowa Kilińskiego 44-20 Chełmski. (1417-G)

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego niekrajowego Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98 „1341”. (1341-G)

NAUKA I WYCHOW.

KURS popołudniowy nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa rozpoczynamy 4 lutego. Gwarancja wyuczenia Nawrot 32

ABSOLWENTKI szkół podstawowych, ogólnokształcących uczę się na szynopisanie, stenografię, blowerę Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (1112-G)

KURS kroju, sycia i modelowania IPR Czernowa 8 Zapisy codziennie od 9-13 (281-K)

ZAPISY na kurs kroju męskiego przyjmuje sekretariat IPR Stal na 7, codziennie od 9-18

I-MIES, kurs kroju, sycia i modelowania IPR, Stalina 7 Zapisy codziennie od 9-18 (285-K)

ROZNE

PARYZANKA Artystyczna Cerownia naprawy garderobe bez śladu Ul. Włocławskiego 5-5

OBOWIEZUJE sezonowe, zam. szowe, skórzane, płaszczki skórzane, farbuję od świeża Piotrkowska 111, w podwórzu. (1350-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw na 1881 nazwisko Helena Szychalska

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw nr 269250 nazwisko Tadeusz Pawlak

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Jadwiga Zbonkowska — Łódź, Piotrkowska 91-11

Nr. Km. 415-51.

SPROSTOWANIE

Komornik Sądu Powiatowego dla Dzielnicy Łódź-Północ w Łodzi IV rew. mający kancelarię w Łodzi przy ul. Zamenhofa nr 4 prosiuje w obwieszczeniu o licytacji nieruchomości Edwarda i Kazimiera Lachmanów termin licytacji z dnia 15 marca 1953 roku na 18 marca 1953 roku.

Komornik S. Bednarek.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Maria Głowska, ul. Czł. Hutera 71-73 (1266-G)

UNIEWAZNIAM skradzioną pieczęć o brzmieniu „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach w dzial Rolnictwa i Leśnictwa — Inspektorat U-powszechnienia Wiedzy Rolniczej” (1283-G)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową oraz pokwitowanie na złożone dokumenty nazwisko Stefania Tuka Ozorkowska 2

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Jadwiga Mrowieka, ul. Wschodnia 55 m 35

SKRADZIONO kartę mel-dunkową, legity. szkolną Polityczną, legity. ZMP Adam Pietraszek Łódź, Bystrzycka 5-7

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty nazwisko Regina Hes, P.eprzowa 12-2 (1248-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, wyd. przez GRN Racula, legity. Zw. Zaw Ubezpiecz. Społ. i inne dokumenty wyd. w Zielonej Górze nazwisko Marcin Wolpaz, Stary Kistel n. 14, pow. Zielona Góra. (1009-G)

SKRADZIONO 2 legity. tramwajowe, bilet zniżkowy tramwajowy na luty, legity. Zw. Zaw. na nazwisko Wodźnińska Apollonia (1207-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową Grzegorz Gedalia Białylew, ul. Kilińskiego 120 (1231-G)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty legity. studencką Pol. Łódzkiej legity. ZSP na nazwisko Krystyna Kluzińska, Łódź, Zgierska 11 m. 11. (1206-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw na nazwisko Zofia Miłowska, Łódź, Dąbrowskiego 3. (1193-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową nr 276 wyd. w Opatowie na nazwisko Stanisław Wróbel.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Stefania Malinska, Łódź, Andrzejka 43-29

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Maria Gwczarek Pabianicka 115

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legity. tramwajową na nazwisko Władysław Wiecha, Andrzejka Struga 48. (1339-G)

Dnia 30 stycznia 1953 roku zmarł S. P. prof. dr RAJNOLD KUROWSKI

W Żmariym tracimy niezastąpionego profesora i drogiego naszemu sercu kolegę.

Dziekan, Rada Wydziału i Asystenci Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej.

1400-G

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, komiśniewą nr 92 i kartę mel-dunkową na nazwisko Janina Wiśniewska, Waryńskiego 11.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową nr 117 na nazwisko Zofia Roiczak, Długa 13. (1270-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową z pokwitowaniem na złożone dokumenty na nazwisko Krystyna Miśkiewicz, Łódź, Pabianicka 33. (1266-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko — Jadwiga Danilewicz — Łódź, Kopernika 18-8.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową wyd. przez GRN Racula, legity. Zw. Zaw Ubezpiecz. Społ. i inne dokumenty wyd. w Zielonej Górze nazwisko Marcin Wolpaz, Stary Kistel n. 14, pow. Zielona Góra. (1009-G)

SKRADZIONO 2 legity. tramwajowe, bilet zniżkowy tramwajowy na luty, legity. Zw. Zaw. na nazwisko Wodźnińska Apollonia (1207-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową Grzegorz Gedalia Białylew, ul. Kilińskiego 120 (1231-G)

SKRADZIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty legity. studencką Pol. Łódzkiej legity. ZSP na nazwisko Krystyna Kluzińska, Łódź, Zgierska 11 m. 11. (1206-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw na nazwisko Zofia Miłowska, Łódź, Dąbrowskiego 3. (1193-G)

ZGUBIONO kartę mel-dunkową nr 276 wyd. w Opatowie na nazwisko Stanisław Wróbel.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Stefania Malinska, Łódź, Andrzejka 43-29

ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Maria Gwczarek Pabianicka 115

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legity. tramwajową na nazwisko Władysław Wiecha, Andrzejka Struga 48. (1339-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 86, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. pracy 2-13 Sekretarz odzw. 204-75 godz. pracy 10-12, Dział gospodarczy 283-00 wewn. 88 oraz 228-32 Dział portowy 208-95 Dział kult. 141-10, Dział miejski 228-32 i 114-32 Dział listów 143-80

Redakcja „ekspresów” nie zwraca za treść terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 86 tel. 111-50 i 114-75

czynn 8-16 w soboty 8-14

Cena w druku: 300-00 w 32 miesięcznie REDAKCJA EKSPRESU PRACOWNICZY

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 30 (2658) 5



Sport



Spójnia (W-wa) — Włóknarz (Ł)

Pierwszym następnym przeciwnikiem w półfinałowym spotkaniu koszykarek Włóknarza będzie drużyna Spójni z Warszawy. Dotychczas lodzianki w rozgrywkach o puchar Polski wychodziły zwycięsko. Mecz decydujący o wejściu do finału rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 w sali MDK przy ul. Traugutta.

Lekkoatleci radzą

Dziś o godz. 18.30 w sali przy ul. Łęczyckiej 23 odbędzie się do roczne sprawozdawczo-wyborcze zebranie lekkoatletów Włóknarza.

Przełom w sporcie bokserskim

Narada aktywów sportowego



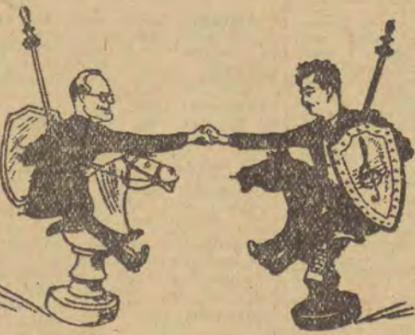
Wiele razy sygnalizowaliśmy, że w sporcie bokserskim w Łodzi źle się dzieje. Niestety, dotychczas czynnikami kierującymi sportem w Polsce nie przejawiały żadnego zainteresowania obecnym stanem rzeczy w boksie łódzkim. Odbwały się co prawda różnego rodzaju zebrania, ale niestety nie potrafiono na tych konferencjach w sposób zyciowy i praktyczny rozwiązać problemu, żeby móc pchnąć sport bokserski na nowe, inne, lepsze tory. Dowiadujemy się, że stanem sportu pięściarskiego w Łodzi zainteresował się naczelnik GKKF i oto w nadchodzącą sobotę o godz. 18 w sali Ognia przy ul. Zakatnej 82 odbędzie się zebranie aktywów sportowego z udziałem przedstawicieli GKKF. Na zebraniu tym trzeba zastanowić się nad tym, jak zaradzić żeby pohańcować dalszy spadek poziomu i zainteresowania tą gałęzią sportu, dlatego sądzimy, że łódzcy działacze sportowi przyjdą z przygotowanymi wnioskami i dobrze opracowanym programem dalszej pracy.

Botwinnik prowadzi 3:2

W dalszym ciągu turnieju o tytuł mistrza ZSRR w szachach dogrywano czwartą partię między arcymistrzami Botwinnikiem a Tajmanowem.

Partia ta została odłożona z przewagą Botwinnika. Tajmanow nie wznowiając gry, uznał się za pokonanego.

W piątej partii meczu szachowego o tytuł mistrza ZSRR Tajmanow wygrał z Botwinnikiem. Obecny stan



W górach czy na nizinach



W górach do najpopularniejszych konkurencji zaliczają się biegi zjazdowe, slalom i oczywiście konkursy skoków, ale czy narciarze z nizin mają za wszelką cenę brać udział w tych konkurencjach organizując w odległych o 500 km górach mistrzostwa Warszawy a o 390 km mistrzostwa Łodzi. W Zakopanem zaczął zanikać typ narciarza norweskiego. Trasa norweska wytyczana jest o profilu: 1/3 płaskim, 1/3 zjazdu i 1/3 podejść. Konkurencje norweskie wchodzą do programu olimpijskiego, są one roz-

grywane na całym świecie, a u nas zrodził się jakiś dziwny pęd w góry i z tego powodu mamy więcej zjazdowców, slalomistów niż biegaczy.

Ci właśnie biegacze mają się rodzić na terenach nizinnych, jak ma to miejsce w Związku Radzieckim czy w Finlandii.

Wychodzimy z założenia, że nie należy nikogo ograniczać w braniu udziału w zjazdach czy slalomach, ale organizowanie mistrzostw na trasach górskich dla zawodników nizinnych jest przesadą, mijamy się wówczas z założeniem propago-

wania narciarstwa nizinnego.

Chcąc być rzeczywiście dobrym zjazdowcem, trzeba przez kilka sezonów siedzieć w górach i trenować niemal codziennie, a nie wszycyś przecież zawodnicy Warszawy i Łodzi mogą na to sobie pozwolić. Natomiast przy dobrych warunkach atmosferycznych należy u „siebie w domu” specjalizować się w coraz szybszym pokonywaniu przestrzeni, a wiemy, że opanowanie techniki biegowej wymaga bardzo poważnego wkładu pracy i zarcia się siebie.

Nie czternaście, a dwanaście

Czterdziestu czterech zwolenników sportu piłkarskiego musieli spędzić niejedną wieczór, by opracować list pisany na trzech stronach maszynopisu.

Przeczytaliśmy ten list dwa razy. Jaka jest jego treść? Chodzi mianowicie o piłkarzy Włóknarza, o powiększenie I Ligi do 14 drużyn, o zmianę regulaminu rozgrywek i to tylko na jeden sezon z tym, że w roku 1954 w I Lidze będzie nadal tylko 12 zespołów itp. projekty, sprawy, zagadnienia...

Niestety, nie możemy się zgodzić co do treści z jego autorami. W sporcie istnieją pewne z góry ustalone zasady. W sporcie przy rozgrywkach ustalone są pewne systemy walki, jak np. punktowy, pucharowy, eliminacyjny itp.

Niech nikt nas nie podejrzewa o to, że my nie chcemy, żeby Łódź nie miała drużyny w PIERWSZEJ LIDZE, ale niech wszyscy ludzie zechcą zrozumieć, że nie wolno pod żadnym względem zmieniać przepisów, jak to komuś jest wygodnie.

Trudno, trzeba zgodzić się z rzeczywistością i jeżeli Włóknarz po tym sportowym „nie-szczęściu” otrząśnie się z depresji i zasłuży na awans, to już w tym roku jesienią będziemy mogli serdecznie wszystkim pogratulować.

Autorzy nadesłanego listu wychodzą z założenia, że w Sekcji Piłki Nożnej GKKF panował chaos, że był zły system rozgrywek ligowych (dwie grupy), że wyszło nieporozu-

Juniorzy stają na plany

Przeszło czterdziestu juniorów stanie na plany, by walczyć o mistrzostwo Łodzi klasy III w szermierce.

Mistrzostwa odbywać się będą w sali Gwardii przy ul. Stalina nr 17. Początek w nadchodzącą sobotę, o godz. 17. Dokończenie w niedzielę o godz. 10.

Cieszy nas, że młodzież uprawia sport szermierczy wykazuje coraz to lepsze wyniki. Skierowanie uwagi na młodzież jest właściwym krokiem naszych organizatorów, którzy powinni nie bawem doczekać się momentu, że Łódź potrafi w szermierce rywalizować z innymi miastami, jak to miało miejsce przed kilku laty

nienie z trenerem i w dużej mierze na spadek z Ligi wpłynęła Olimpiada (przygotowania do niej, obóz w Krakowie).

W liście tym brak jest samokrytycyzmu, chyba Włóknarz sam wie najlepiej, że w wielu wypadkach nie dopatrzyło wszystkich środków przeciwdziałających katastrofie.

Na zakończenie jeszcze jedna zasadnicza uwaga.

Sprawy sportowe trzeba umieć traktować obiektywnie i w sposób sportowy, chociaż czasami są one bardzo bolesne. (n)

Szachiści Grudziądz grają w Łodzi

Dziś o godz. 11 w sali przy Placu Zwycięstwa 13 (Ośrodek Szkoleniowy Włóknarza) odbędzie się mecz szachowy Włóknarza z drużyną Spójni Grudziądz.

Następny mecz lodzianie rozegrają 15 bm w Sopocie z miejscowym Ogniem, a 22 bm. walczyć będą ze Spójnią w Poznaniu.

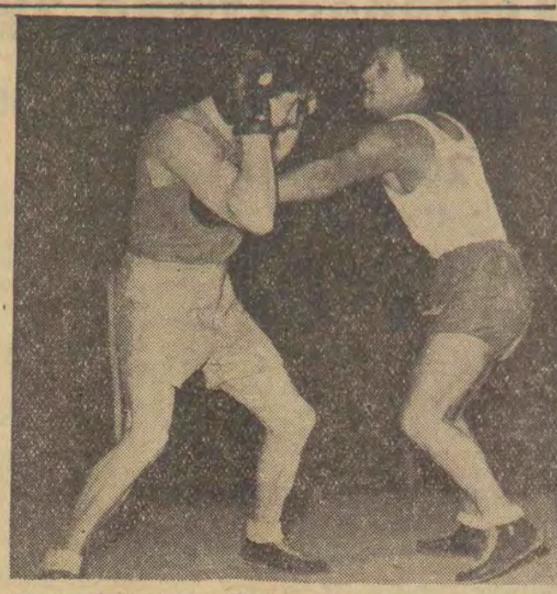
Krzewimy turystykę

Wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród czytelników nowa impreza turystyczna Dziennika i Orbisu

Nasza nowa impreza pod hasłem „Krzewimy turystykę” wzbudziła duże zainteresowanie wśród czytelników „Dziennika”. Dowodem tego są zgłoszenia licznie napływające do „Orbisu”.

Uczestnicy naszej wycieczki pojadą do Białowięzy specjalnym pociągiem turystycznym radiofonizowanym. Studio radiowe, zainstalowane w wagonie nie będzie nadawało w czasie podróży program słowno-muzyczny.

Blyskawiczny konkurs z nagrodami. Kulig — saniami na zwiedzanie puszczy oraz wF-



W meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi rozegranym między CWKS a Stalą walczył Stan'kowski (CWKS), który zremisował z Zagrodzkim. Na zdjęciu: z prawej strony Stan'kowski trafia lewym prostym swego przeciwnika. Fot. CAF Zd. Wdowiński

J. Głazewska — druga

W mistrzostwach Polski w jeździe szybkiej na lodzie rozegrano 5 meczów. Głazewska (Ogniwo) 6.33,6, 3) Niemczyk (CWKS) 6.34,6.

Wyniki techniczne kobiety: 500 m Potapowicz (Stal — Elb) 56,2, 2) Głazewska (Ogniwo) 56,4, 3) Boudouin (CWKS) 56,8.

3000 m — 1) Potapowicz (Stal — 9.32,0.

6.25,4, 2) Głazewska (Ogniwo) 6.33,6, 3) Niemczyk (CWKS) 6.34,6.

Mężczyźni: 500 m — 1) Nykiel (CWKS) 47,8, 2) Magierowski (Hoflejarz) — 48,4, 3) Szczepański (CWKS) 48,6.

5000 m — 1) Kalbarczyk J. 56,2, 2) Głazewska (Ogniwo) 56,4, 3) Boudouin (CWKS) 56,8.

3000 m — 1) Potapowicz (Stal — 9.32,0.

Maraton przy siatce

Łódzcy akademicy walczą w Katowicach

Drużyna łódzkiego AZS brała udział w turnieju piłki siatkowej (ówierc finał) o puchar Polskiej, zajmując pierwsze miejsce.

Akademicy nasi zwyciężyli kolejno AZS Kraków 3:2, Unię Gdańsk 3:0 i wicemistrza Polskiej drużyny Gwardii z Wrocławia 3:0.

Drużyna AZS grała w następującym składzie: Frontczak J., Janczewski J., Rutkowski M., Stawski S., Szybowski H., Kociński G. Najlepszym graczem był Janczewski.

Teraz akademicy przygotowują się do finałowych spotkań, które rozpoczyna się 11 lutego w Katowicach i trwać będą pięć dni. Do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: AZS Łódź, AZS AWF Warszawa (mistrz Polski), Gwardia Gdańsk, Gwardia Warszawa, Gwardia Wrocław i CWKS.

Nowy radziecki rekord świata w biegu na 800 m

MOSKWA. — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna IAAF zatwierdziła jako rekord światowy wynik radzieckiej zawodniczki Ninny Pletniewy w biegu na 800 m — 2.08,5.

W oknie księgarni

SZMIDT Otto — CZTERY WYKŁADY O TEORII POCZĄTKÓW ZIEMI. Tłumaczył z języka rosyjskiego Jan Rośelszewski, str. 138. Cena 2 i 56s.

Praca popularno-naukowa wybitnego uczonego radzieckiego, członka Akademii Nauk ZSRR, wykładająca w formie czterech wykładów współczesną meteorologię, która powstała w ZSRR w ciągu ostatnich lat. Pochodzenie Ziemi jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień przyrodniczych, szczególnie ważnym z punktu widzenia materializmu dialektycznego, a wiążącym się ściśle z rozwojem nauk pokrewnych. Książka koncentruje uwagę czytelnika na ideach wyświeżonych nowej teorii oraz na jej fizycznych podstawach.

Do ciężarówką podbiegł krepły jasnowłosy chłopak. Kosmyk włosów uparcie wystawał mu spod czapki.

— Wyjeżdżacie, towarzyszu naczelniku? — zapytał z wyraźnym żalem w głosie. — Z tego wynika, że dziś nie będzie zebrania sekcji bokserskiej? Już drugi raz odwołujemy: w sobotę i dzisiaj. A może sami jakoś przeprowadzimy trening?

— Nie, nie da to wam żadnej korzyści... Po powrocie postaram się odrobić zaległości. Nie martw się, Misza!

— Szkoda... — zaczął Misza, jednakże urwał, przyjrawszy się dokładniej Pawłowi. — Zachorowaliście, Pawle Piotrowiczu?

— Zdaje się... Słuchajcie, Misza, podobno widzieliście mnie dzisiaj w nocy na grobli? Jak to było, w jakich okolicznościach?

Chłopak przez pewien czas wpatrywał się weń uważnie, jego jasnoszare oczy zwały się i zbliżyły jeszcze bliżej.

— Nie, Pawle Piotrowiczu, to nie was widziałem. Ktoś bardzo do was podobny szedł w nocy w kierunku kopalni, wolałem na niego — nie odpowiedział. Wycelowałem w nogi i strzeliłem, a on skoczył za drzewa... Jasne, że to nie wy. Przecież trafiłem go, Pawle Piotrowiczu, s'owo honoru, krzyknął nawet. Waśka mi nie wierzy, założyłem się z nim o jego rękawice bokserskie. Na pewno trafiłem, ale jak to udowodnić. Skandal! Waśka poszedł dziś rano na urlop do domu — pokłóciłem się na pożegnanie o ten strzał. — Misza posmutniał.

— No, dosyć tego gadania, trzeba jechać! — powiedział Samotiosow. krzyknął do szofera: — Odjazd! — i poradził



Pawłowi na drogę: — Wracajcie dopiero wówczas, kiedy będziecie już zupełnie zdrowi. Jakoś damy sobie radę przez tydzień. Odczyt dla aktywów gospodarczego wygłoszę za was, według waszego planu. Wszystko będzie w porządku!

Podskakując na wybojach ciężarówka wyjechała na szosę, szofer zatrzął i włączył trzeci bieg. Łoskot maszyn, pracujących przy budowie osiedla pozostał daleko w tyle. Machinalnie licząc w pamięci groble, słupy telegraficzne i mostki, Paweł patrzył przed siebie. Ten tak bliski jego sercu widok nie sprawiał na nim teraz żadnego wrażenia. Myślał tylko o jednym: jego matce, której nie widział już od tak dawna, groziło poważne niebezpieczeństwo.

Szofer, młody mężczyzna, który nieco nonszalancko siedział przy kierownicy w klasycznej pozycji kierowcy-artysty, pamiętał, że wiezie chorego i nie spieszył się

— Bardzo przyzwicie zbudowaliście te groble — powiedział protekcyjnie — Wyrażam wam uznanie za dbałość

o interesy kierowców... Wybraliście się do Gornozawodzka? — Tak.

Paweł przypomniał sobie radę Nikity Fiodorowicza i zapytał:

— Czy złapię tam samochód do Nowokamienska?

Szofer odpowiedział, że teraz, po pożarach leśnych, samochody jeżdżą do Nowokamienska, ale regularnej komunikacji jeszcze nie ma. Najlepiej będzie, jeśli Paweł pojedzie pociągiem, ponieważ linie kolejowe zostały już całkowicie odremontowane. Paweł nie słuchał go. Dręczyła go jedna jedyna myśl: co się stało z matką? W swoim ostatnim liście Maria Aleksandrowna pisała, że z przyjemnością wyjeżdża w podróż służbową, ponieważ bardzo lubi uralski północny krajobraz, że w drodze powrotnej zamierza wpaść do Kudielnoje i odwiedzić syna. Cóż się mogło wydarzyć?

— To okropne! — wykrzyknęła ze współczuciem sekretarka dyrektora trustu po przeczytaniu telegramu i zapytała:

— To Andrzej Anatoljewicz podpisał?

— Tak. Czy mógłbym zatelefonować z waszego biura do Gornozawodzka?

— Niestety! Po tych leśnych pożarach linia nadal jest uszkodzona. Nawet gdyby udało się uzyskać połączenie, pocztą nie pozwoli na prywatną rozmowę — tyle się nabierało urzędowych.

Paweł napisał na karteczce parę słów do dyrektora i Fiodosiejewa, wyszedł na ulicę i niepostrzeżenie dla siebie znalazł się koło domu Maksyma Maksymilianowicza. Gospodarz podlewał kwiaty w ogródku.